8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Prezydent J. Niewiadomski jutro przy NTU 303-04

Trwa powszechna dyskusja nad Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR. Dyskusja, która dotyczy i spraw podstawowych dla naszego kraju i spraw nam najbliższych związanych z naszym miejscem zamieszkania czy zakładem pracy.

Celem tej dyskusji jest wzbogacenie o osobiste przemyślenia i doświadczenia każdego z nas programu konkretnego działania na najbliższe lata, który zostanie wypracowany przez zbliżający się Zjazd.

By dać naszym Czytelnikom okazję podzielenia się swymi spostrzeżeniami i zgłoszenia własnych propozycji postanowiliśmy zaprosić do publicznej dyskusji ludzi piastujących w naszym mieście kierownicze stanowiska.

Jutro w godzinach 10—12 przy telefonie 303-04 odbędzie się pierwsze spotkanie Czytelników „Dziennika Popularnego" z prezydentem Łodzi — JÓZEFEM NIEWIADOMSKIM.

W programie rozmowa o aktualnych sprawach miasta o naszych codziennych radościach i kłopotach.

Pytania i głosy w dyskusji przyjmować będziemy pod telefonem 303-04 także w dniu dzisiejszym.

Wydanie A | ŁÓDŹ, czwartek 27 grudnia 1979 roku | Rok XXXV | nr 289 (9465) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

E. GIEREK WRĘCZYŁ JUBILATOWI ODZNAKĘ TYTUŁU „ZASŁUŻONY NAUCZYCIEL PRL"

List Biura Politycznego KC PZPR do Henryka Jabłońskiego

Z OKAZJI 70 ROCZNICY URODZIN, CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR, PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA HENRYK JABŁOŃSKI OTRZYMAŁ OD BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR NASTĘPUJĄCY LIST:

DROGI TOWARZYSZU PROFESORZE!

W siedemdziesiątą rocznicę urodzin Biuro Polityczne i Sekretariat Komitetu Centralnego kierują do Was słowa głębokiego szacunku i serdecznej przyjaźni.

Całe Wasze życie wypełnione jest bez reszty ofiarną i owocną służbą narodowi, socjalizmowi i nauce. Jak nikt inny w naszym kraju potrafiliście połączyć aktywność polityczną w ruchu robotniczym, w Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z rozległą działalnością badawczą i nauczycielską w dziedzinie nauk historycznych.

Wielkie zalety umysłu i charakteru, żarliwy patriotyzm i internacjonalizm, ważki dorobek twórczy zyskały Wam w naszej partii i w całym społeczeństwie powszechne uznanie oraz wysoki autorytet wybitnego uczonego i męża stanu.

Wysoko cenimy wkład Waszego doświadczenia i wiedzy do pracy Biura Politycznego oraz władz naczelnych naszego państwa. Jesteście współtwórcą wielu osiągnięć Polski Ludowej w całym trzydziestopięcioleciu, a w szczególnej mierze w ostatniej dekadzie, kiedy wspólnie urzeczywistniamy linię VI i VII Zjazdu partii.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wysokie odznaczenie radzieckie dla Henryka Jabłońskiego

Depesza od L. Breżniewa

W Moskwie opublikowano dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o przyznaniu **Henrykowi Jabłońskiemu** Orderu Odznaki Honorowej.

Za zasługi w rozwoju braterskiej przyjaźni i współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz w związku z 70 rocznicą urodzin postanawia się przyznać członkowi Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącemu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, towarzyszowi Henrykowi Jabłońskiemu, Order Odznaki Honorowej.

przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. BREŻNIEW

sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. GEORGADZE

Agencja TASS przekazała depeszę gratulacyjną od Leonida Breżniewa do Henryka Jabłońskiego. Oto jej treść:

Drogi towarzyszu Henryku Jabłoński, z okazji 70 rocznicy Waszych urodzin przesyłam serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia oraz wielkich sukcesów Waszej działalności dla dobra socjalistycznej Polski i w interesie dalszego rozwoju braterskiej przyjaźni oraz współpracy między naszymi krajami i narodami.

L. BREŻNIEW

Nowa elektrownia nad Odrą

W Brzeziu nad Odrą powstaje elektrownia „Opole". Obecnie prace koncentrują się przy wznoszeniu konstrukcji nośnej pierwszego bloku, kotłowni pomocniczej i rozdzielni rozruchowej.

N/z: brygada zbrojarzy wykonuje fundamenty bunkrowni energobloku.

CAF — Świderski — telefoto

1,5 tys. więźniów politycznych w Urugwaju

Przewodniczący najwyższego trybunału wojskowego w Urugwaju, płk Federico Silva Ledesma poinformował, że w dyspozycji wojskowych władz sądowych znajduje się obecnie 1 497 więźniów politycznych, w tym 226 kobiet oskarżonych o działalność wywrotową. Nie jest to jednak pełna liczba więźniów politycznych w Urugwaju gdyż ocenia się ją na kilka tysięcy. Jak stwierdził płk Silva Ledesma, trybunał wojskowy rozpatrzył w ostatnich latach 4 746 spraw, jednakże nigdy jeszcze nie czekało na rozprawę tylu zatrzymanych co obecnie.

Święta bez śniegu

Spokojnie, na ogół w gronie rodzinnym minęły dwa świąteczne dni. Tam, gdzie pozwoliła na to pogoda, wiele osób wybrało się za miasto, aby wypocząć na świeżym powietrzu. Jak zawsze zapełniły się miejscowości górskie; niestety w całym kraju nie dopisała pogoda — było jesiennie a nie zimowo.

Ponad 40 tys. gości zjechało do Zakopanego i okolicznych górskich wiosek. Niestety zastali tu brzydką pogodę. W Zakopanem było 4 st. ciepła, mgła, deszczowo — pogoda raczej jesienna. O nartach nie było mowy. Dla miłośników desek pozostał jedynie rejon Kasprowego Wierchu, gdzie notowano 4 stopnie mrozu i 73 cm śniegu; kolejka na Kasprowy znajdowała się przez cały okres świąt w nieustannym oblężeniu. Zabrakło też śniegu w Krynicy oraz w najbliższych okolicach, gdzie spędzało święta blisko 40 tys. osób z całego kraju. Na miejscowym sztucznym lodowisku nie brakowało amatorów łyżwiarstwa.

Nie dopisała aura również w Beskidach. Zamiast siarczystych mrozów i śniegu, przez oba dni świąteczne było ciepło (temperatura dochodziła do 10 stopni C.), mżawka i gęsta mgła.

Ponad 30 tys. wczasowiczów, kuracjuszy i turystów zjechało na świąteczne dni do miejscowości klimatycznych i ośrodków sportowych w Sudetach. Lecz amatorów sportów zimowych spotkała w tym roku przykra niespodzianka. Co prawda, wszędzie panowała ładna — okresami słoneczna — ale zupełnie jesienna, a nie zimowa aura. Nawet wysoko w Karkonoszach brakło śniegu.

Wigilia „Pod Baranami"

Zajścia w Turcji

Dwóch zabitych, dziesiątki ciężko rannych i ponad cztery tysiące aresztowanych — takie jest tragiczne saldo fali demonstracji jaka ogarnęła 24 bm. Turcję w związku ze strajkiem o podłożu politycznym ogłoszonym przez lewicowy związek nauczycieli. Demonstracje miały miejsce głównie w Ankarze i Stambule.

Wywiad z ajatollahem Chomeinim

Na łamach londyńskiego „Sunday Times" ukazał się wywiad ajatollaha Chomeiniego udzielony znanemu egipskiemu dziennikarzowi Mohammedowi Hajkalowi „Pragniemy położyć kres zagranicznemu panowaniu w Iranie" — oświadczył Chomeini omawiając politykę amerykańską w stosunku do Iranu za czasów reżimu szacha i obecnie.

Wielkie zainteresowanie wywołały fragmenty wywiadu dotyczące amerykańskich zakładników. Hajkal informuje, że „staną oni przed sądem nie w charakterze szpiegów, lecz w charakterze świadków w procesie nad szachem i polityką amerykańską". Będzie to międzynarodowy trybunał, którego skład zostanie podany do wiadomości publicznej przed rozpoczęciem procesu. Jak egipski dziennikarz dowiedział się od swego rozmówcy, w charakterze świadków wezwani zostaną m. in. b. prezydenci USA, Nixon i Ford, b. se-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wystrzelenie „Ariane"

W bazie Kourou w Gujanie Francuskiej wystrzelono w przestrzeń kosmiczną „europejskiego" sztucznego satelitę Ziemi „Ariane", który prowadzić będzie badania naukowe. Poprzednie dwie próby podejmowane w dniach 15 i 23 grudnia zakończyły się niepowodzeniem.

CO DZIEŃ NIESIE

W 361 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.45, zajdzie zaś o 15.29.

Imieniny obchodzą

Cezary, Jan, Maksym

Dyżury synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Mgła lub zamglenie. Temperatura maksymalna w dzień 3 st. C. Wiatr słaby zmienny.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1010,7 hPa czyli 758,1 mm.

Ważniejsze rocznice

1939 — Pierwsza masowa egzekucja dokonana przez okupantów hitlerowskich w Wawrze k/Warszawy.

1904 — Ur. M. Dietrich, aktorka niemiecka.

Taka sobie myśl

Los wybiera naszych krewnych, my sami wybieramy naszych przyjaciół.

Uśmiechnij się

— Gdzie jest dział wymiany podarków?

W czerwcu konferencja gospodarcza Zachodu

Jak podała 24 bm. japońska agencja prasowa Jiji-Press, powołując się na wiadomości z kół rządowych, kolejna konferencja gospodarcza przywódców głównych krajów kapitalistycznych odbędzie się w dniach 22—23 czerwca 1980 roku w Wenecji. Jej najważniejszym tematem będą problemy energetyczne.

Pierwsza tego rodzaju konferencja odbyła się w 1975 r. w Rambouillet pod Paryżem. Miejscami następnych były kolejno: Puerto Rico, Londyn, Bonn i Tokio. Do uczestników należą: USA, Japonia, Kanada, Francja, RFN, W. Brytania i Włochy.

Na półmetku partyjnej dyskusji

Odbywające się wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR dokumentują, że w całym kraju trwa decydujący etap przygotowań do VIII Zjazdu partii. Etap ten rozpoczął się 10 grudnia — przedzjazdową konferencją największej, ponad 370-tysięcznej wojewódzkiej organizacji partyjnej w Katowicach.

Obecnie więcej niż połowa wojewódzkich organizacji partyjnych dokonała już na konferencjach sprawozdawczo-wyborczych bilansu swoich doświadczeń i osiągnięć, podsumowała — co szczególnie ważne — dotychczasowy przebieg dyskusji przedzjazdowej, określiła zadania w dalszej pracy i wybrała swoich delegatów na Zjazd. Oni to — jak stwierdził na konferencji katowickiej I sekretarz KC PZPR Edward Gierek — z mandatem zaufania trzech milionów członków partii uchwalą na VIII Zjeździe program rozwoju Polski na lata osiemdziesiąte.

Doniosłe — nie tylko w skali regionów, ale i całego kraju — znaczenie partyjnych konferencji wojewódzkich powoduje, że ich przebieg, a zwłaszcza programy działania na przyszłość koncentrują uwagę ludzi pracy. Efektywność w realizacji tych programów, przede wszystkim w sferach — społecznej i gospodarczej, wiąże się przecież bezpośrednio z zaspokajaniem potrzeb mieszkańców poszczególnych województw i całego naszego społeczeństwa.

Konferencje wojewódzkie potwierdzają raz jeszcze powszechne poparcie obywateli dla założeń społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w najbliższych latach. Aprobata ta wynika m. in. z wyrażanego w dyskusji przedzjazdowej głębokiego zrozumienia konieczności podjęcia nowych, bardziej złożonych zadań zwłaszcza że istnieją ku temu możliwości — nowoczesny, stworzony w dekadzie lat siedemdziesiątych potencjał wytwórczy. Każde z województw — wskazuje się na konferencjach — partycypowało w tych przeobrażeniach. Postęp jest widoczny w każdej dziedzinie naszego życia. Na wszystkich też konferencjach akcentowano, zarówno potrzebę, jak i możliwości wnoszenia jeszcze większego wkładu w dzieło rozwoju kraju.

Dotychczasowy przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii — uwypukliły to również wojewódzkie konferencje PZPR — charakteryzuje jednoznaczne eksponowanie tych wszystkich czynników, które wiążą się z jakością i efektywnością naszego gospodarowania — na każdym odcinku pracy, we wszystkich sferach życia społeczno-gospodarczego. Postulaty z tym związane, wyrosłe z konkretnych doświadczeń i z wnikliwych analiz wpisane zostały jako pierwszoplanowe do uchwał konferencji wojewódzkich. W dyskusji na tym forum — co także jest cechą szczególną — w sposób szczery, rzeczowy i konstruktywny wypowiadano się na temat rozmaitych niedomagań i trudności, zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych, przede wszystkim tych, których przezwyciężenie zależy od jakości pracy i sprawnego działania. Konkretnymi, często wcale nie marginalnymi przykładami, ilustrowano zjawiska nadmiernej absencji pracowniczej, zbyt wysokiej fluktuacji kadr, marnotrawstwa czasu pracy, nieoszczędnego gospodarowania materiałami, paliwami i surowcami, złej orgnizacji wysiłku produkcyjnego. Mówiono np. o wypadkach diametrialnych różnic w efektach produkcyjnych między zakładami przemysłowymi dysponującymi takim samym potencjałem wytwórczym i między gospodarstwami rolnymi użytkującymi ziemię o takiej samej klasie i areale. Wskazuje się także na liczne jeszcze wypadki niczym nie uzasadnionej opieszałości w wykonywaniu zadań inwestycyjnych. Różnie w poszczególnych województwach układają się te braki i niedomagania. Ich usunięcie uznaje się zgodnie za kolejne, doniosłe zada-

(Dalszy ciąg na str. 2)

USA wystąpiły o zwołanie Rady Bezpieczeństwa

24 bm. w siedzibie ONZ ogłoszono list stałego przedstawiciela USA, ambasadora Donalda McHenry'ego do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa w sprawie szybkiego zwołania tego organu Narodów Zjednoczonych w celu rozważenia środków, jakie powinny być podjęte dla „skłonienia Iranu do przestrzegania międzynarodowych zobowiązań każdego państwa".

Amb. McHenry pisze, że mimo uchwalenia rezolucji Rady Bezpieczeństwa i wysiłków podjętych przez sekretarza generalnego ONZ oraz werdyktu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, amerykański personel dyplomatyczny nadal jest przetrzymywany w Teheranie w charakterze zakładników, wbrew prawu międzynarodowemu.

Jak wiadomo, postulat zastosowania sankcji ekonomicznych przeciwko Iranowi, z czym wystąpił prezydent USA, spotkał się w ONZ z mieszanymi reakcjami. Szereg dyplomatów z krajów III Świata przypomina w związku z tym, że w historii Narodów Zjednoczonych państwa zachodnie wielokrotnie uniemożliwiały przyjęcie sankcji przeciwko RPA, czy Izraelowi. Sprawy te będą konsultowane przez członków Rady prawdopodobnie 27 bm.

24 bm. podano również do wiadomości, że przedstawiciel ONZ w Iranie, Z. Yamin przeprowadził tego dnia rozmowę z irańskim ministrem spraw zagranicznych, S. Ghotbzadehem. Treści rozmowy nie podano.

List Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Życzymy Wam — drogi towarzyszu Henryku — dalszych sukcesów i satysfakcji na polu społecznym i naukowym. Życzymy dobrego zdrowia, szczęścia i pomyślności dla Was i Waszych najbliższych.

• • •

I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** wręczył członkowi Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącemu Rady Państwa **Henrykowi Jabłońskiemu** odznakę tytułu „Zasłużony nauczyciel PRL" oraz złożył najlepsze życzenia z okazji 70 rocznicy urodzin. Tytuł ten nadany został prof. Henrykowi Jabłońskiemu przez Radę Państwa na wniosek Biura Politycznego KC PZPR.

Edward Gierek podkreślił zasługi Henryka Jabłońskiego dla nauki i oświaty a także jego wielki wkład w umacnianie jedności narodu i rozwój ludowego państwa polskiego.

Henryk Jabłoński serdecznie podziękował za wyróżnienie. W uroczystości, która odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR wzięli udział członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC.

* * *

Dekretem Rady Państwa BRL prof **Henryk Jabłoński** został odznaczony Orderem Georgi Dymitrowa — za zasługi w rozwijaniu i umacnianiu braterskiej przyjaźni i współpracy między Bułgarską Partią Komunistyczną i Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, między narodami Bułgarii i Polski oraz za aktywną działalność państwową i naukową w związku z 70-leciem urodzin.

Wywiad z ajatollahem Chomeinim

(Dokończenie ze str. 1)

kretarz stanu Kissinger, b. dyrektorzy Centralnej Agencji Wywiadowczej USA (CIA) Helm i Colby oraz inne osobistości. Proces — pisze Hajkal — będzie miał charakter polityczny, a wyrok na szacha zostanie wydany zaocznie. Dano mi do zrozumienia — stwierdza Hajkal — że zakładnicy zostaną następnie zwolnieni".

Irański minister gospodarki Bani Sadr oznajmił na konferencji prasowej w Teheranie o decyzji nacjonalizacji handlu zagranicznego Iranu.

Trzej duchowni amerykańscy: pastor protestancki William Coffin z Nowego Jorku, przewodniczący Narodowej Rady Kościołów w USA, William Howard i biskup katolicki z Detroit, Thomas Gumbleton oraz arcybiskup Kościoła katolickiego Algierii, kardynał Leon Duval, którzy na zaproszenie władz irańskich przybyli 24 grudnia do Teheranu, spotkali się w tym dniu w późnych godzinach wieczornych z zakładnikami przetrzymywanymi od 7 tygodni na terenie ambasady USA w Teheranie.

Duchowni przebywali w ambasadzie prawie 5 godzin. Odprawili oni nabożeństwa z okazji świąt Bożego Narodzenia dla kilku grup zakładników, z którymi następnie rozmawiali. Po opuszczeniu ambasady duchowni stwierdzili, w odpowiedzi na pytania dziennikarzy, że zakładnicy są w dobrej formie fizycznej.

Radio teherańskie podało, iż rząd Iranu zwrócił się 24. 12. oficjalnie do Panamy w sprawie ekstradycji byłego szacha.

Z wywiadu ministra spraw zagranicznych Iranu, Sadeka Ghotbzadeha dla dziennika Ettelaat opublikowanego 24. 12. wynika, że ajatollah Chomeini podejmie decyzję w sprawie procesu zakładników przypuszczalnie w pierwszym tygodniu stycznia.

Na półmetku partyjnej dyskusji

(Dokończenie ze str. 1)

nie organizacji partyjnych za cel ich wychowawczej, ideowej, organizatorskiej i politycznej działalności.

Konieczność konsekwentnego przeciwdziałania tym zjawiskom uzasadnia się na konferencjach wojewódzkich i w ogóle w przedzjazdowej debacie — dwojako. Z jednej strony wskazuje się na ścisłą współzależność między jakością i efektywnością wysiłku produkcyjnego, a możliwościami pełniejszego zaspokajania stale rosnących potrzeb społecznych oraz podniesieniem poziomu życia mieszkańców. Z drugiej strony eksponuje się złożoność uwarunkowań realizacji nie tylko tegorocznych, ale i perspektywicznych zadań. Nie stać nas na marnotrawstwo czasu pracy, nie zagospodarowane rezerwy, na niepełne wykorzystanie nowoczesnych mocy wytwórczych, gdy coraz droższe stają się paliwa, surowce i materiały, gdy w eksporcie zaostrza się konkurencja, gdy zmniejsza się w porównaniu do ubiegłych lat liczba rąk do pracy.

Są to niektóre tylko, najczęściej powtarzające się i najistotniejsze nurty gospodarskiej dyskusji, jaka toczyła się i toczy na partyjnych konferencjach wojewódzkich. Podejmowane są na tym forum sprawy ogólne, dotyczące całego kraju i problemy specyficzne dla poszczególnych regionów. Wszędzie jednak obok spraw rozwoju gospodarczego i społecznego podejmuje się także kwestie związane z zaspokajaniem aspiracji kulturalnych, rozwojem turystyki i rekreacji, ochrony środowiska. Ich osiągnięcie — stwierdza się — jest realne pod warunkiem rzetelnej, zdyscyplinowanej i konsekwentnej pracy.

O tym, że ogólnonarodowej i ogólnopartyjnej dyskusji nad Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR towarzyszy wzmożona aktywność i polityczne ożywienie świadczą przedstawiane na konferencjach wojewódzkich pokaźne rezultaty ogólnoobywatelskiego Czynu 35-lecia. Pozwoliło to na dostarczenie dodatkowej produkcji rynkowej i eksportowej, na odrabianie zaległości powstałych w początkach tego roku, na sprawniejsze wykonanie zadań ostatniego kwartału 1979 r. Jest to jednocześnie najbardziej dojrzały wyraz akceptacji dla treści zawartych w Wytycznych. Dalsze doświadczenia, wnioski i propozycje wynikające z debaty nad Wytycznymi gromadzone będą na kolejnych wojewódzkich konferencjach sprawozdawczo-wyborczych, które odbywać się będą już w nowym 1980 r.

ADOLF REUT

Ponad 500 dolarów za uncję złota

Po raz pierwszy w dziejach cena złota przekroczyła granicę pół tysiąca dolarów za uncję i osiągnęła w środę na giełdzie nowojorskiej 503 dolary. Ostatnią, rekordową podwyżkę dolarowej ceny złota wiążą maklerzy giełdowi z oświadczeniem ajatollaha Chomeiniego, który stwierdził iż tocząca się między Iranem i USA wojna gospodarcza może się przekształcić w konflikt zbrojny.

Katastrofa statku

U wybrzeży Kolumbii Brytyjskiej na Pacyfiku zatonął statek „Lee Wang Zin" pływający pod banderą panamską. Wraz ze statkiem, który płynął z ładunkiem do portów japońskich, zginęła załoga, której liczba nie jest jeszcze dokładnie znana. Statek znalazł się w strefie bardzo silnego sztormu oceanicznego, zaś siła wiatru dochodziła do 90 km na godzinę. Warunki pogodowe oraz ciemności nocy utrudniły akcję ratowniczą holowników, które wyruszyły z Alaski i portów zachodniej Kanady.

Komunikat Ministerstwa Zdrowia

W związku z importem owoców cytrusowych główny inspektor sanitarny uprzejmie przypomina, że z uwagi na powszechne stosowanie w świecie związków chemicznych mających na celu ochronę owoców przed psuciem się w czasie transportu i przechowywania — należy ze względów zdrowotnych, przed obraniem — owoce te dokładnie myć bieżącą, gorącą wodą.

W następstwie nieprzestrzegania zaleceń dokładnego mycia owoców cytrusowych zdarzają się przypadki zachorowań, zwłaszcza wśród najmłodszych dzieci.

„Pollena-Ewa" - pastele i dyplomy

Fabryce **Kosmetyków „Pollena-Ewa"** przybyły kolejne dyplomy. Ostatni — bardzo ważny, wiążący się bezpośrednio z produkcją — to dyplom uznania ministra handlu wewnętrznego i usług za wyróżnioną znakiem jakości emalię pastelową. W trudnościach dewizowych, a zwłaszcza w zasięgu ich konsekwencji, połapała się „Ewa" już dobre dwa lata temu. Chcąc zmniejszyć ilość importowanych surowców, postanowiono oprzeć się w większym jeszcze stopniu na dostępnych krajowych surowcach. W ten sposób, mówiąc bardzo skrótowo, powstał nowy produkt — emalia pastelowa do paznokci. Dwa lata pracy nad tym nowym produktem (wyróżniły się z zakładu badawczego mgr inż. **Bożena Stępka** i technik — **Anna Jaromin**) zakończyły się sukcesem. Nie tylko zmniejszono tzw. dewizochłonność produktu o 350 tys. złotych dewizowych (co stanowi prawie połowę ogólnych środków fabryki przeznaczonych na import), ale emalia uzyskała znak jakości i wymieniony dyplom.

Nie jest to pierwszy dyplom „Polleny". Ostatnie tygodnie przyniosły także nagrodę prezydenta Łodzi za produkcję rynkową i dyplom ZG ZSZMP i CRZZ dla „Polleny-Ewy" jako dla najlepszego organizatora studenckich praktyk robotniczych.

Można więc powiedzieć, że u schyłku roku w „Pollenie" żyje się nową emalią właśnie, dyplomami, realizacją serii olimpijskiej (balsam do stóp i emalia) i naturalnie taką oczywistością, jak praca. Sytuacja w tej fabryce przedstawia się nieźle. **Mimo trudności, których przecież nigdzie nie brakuje, plan roczny — 1 miliard 57 milionów złotych — zostanie wykonany na dwa-trzy dni przed Sylwestrem. 7 grudnia mieli za sobą już produkcji za jeden miliard.**

Załoga pracuje dobrze, rytmicznie, mimo nie najlepszych warunków. Wymieńmy wyróżniających się: **Zenobię Kowalską** i **Pelagię Bartoszewicz** z wydziału emalii oraz **Jadwigę Chojnacką** i **Mariannę Gaweł** z wydziału szamponów i emulsji.

Wspomniałam o nie najlepszych warunkach. Istotnie, zakład się modernizuje i rozrasta, Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 kończy już dach nowego obiektu.

„Pollena-Ewa" nigdy nie dysponowała przestrzenią. Zlokalizowana w gęstej śródmiejskiej zabudowie, zawsze narzekała na ciasnotę. Teraz, kiedy współżyje z budowlanymi, sytuacja wymaga prawdziwej gimnastyki organizacyjnej nie tylko dlatego, by sobie nawzajem nie przeszkadzać, ale by budowlani zrobili swoje i by załoga „Polleny" także wyszła obronną ręką z tego zamieszania. **Za kilka tygodni brygada remontowa „Polleny" zacznie we własnym zakresie wykańczać wnętrza. Część nowego lokalu zajmą magazyny, część maszyny ze starego zakładu — w oczekiwaniu na „dosprzętowienie", które pozwoli doprowadzić inwestycję do końca. A koniec, jak wiadomo, nie łączy się z odejściem budowlanych, ale z osiągnięciem docelowej mocy nowych urządzeń.**

(AP)

Francja bez budżetu

Ogromne zamieszanie w życiu politycznym Francji wywołała ogłoszona decyzja Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzająca, że ustawa o budżecie państwa na rok 1980 została uchwalona niezgodnie z konstytucją, a zatem jest nieważna. Jest to decyzja bez precedensu, stwarzająca duże trudności całemu aparatowi państwowemu.

9-osobowy trybunał jest w myśl konstytucji V Republiki swego rodzaju arbitrem między władzą wykonawczą a ustawodawczą i od jego decyzji nie ma odwołania. Po trwającej 70 dni debacie budżetowej w parlamencie francuskim, organ ten zaakceptował dział wydatków, ale nie dział dochodów. Nie będąc w stanie uzyskać niezbędnej większości dla tego działu, premier Raymond Barre poddał pod głosowanie całość ustawy budżetowej stawiając tę sprawę w taki sposób jakby chodziło o votum zaufania dla jego rządu.

Ze skargą do trybunału wystąpili gaullliści i socjaliści.

Prezydent V. Giscard d'Estaing zwołał na dziś nadzwyczajną sesję parlamentu.

Kronika wypadków

24 grudnia — poniedziałek

O Godz. 9.20. Na skrzyżowaniu ulic Przybyszewskiego — Promińskiego 8-letni Sławomir D. wybiegł nieostrożnie na jezdnię i potrącony został przez samochód „Wołga". Chłopca opatrzono w SPR.

O Godz. 11.40. Na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i Kilińskiego Wiktor Z. przechodząc nieostrożnie jezdnię potrącony został bokiem autobusu. Pieszy przewieziony został do szpitala.

O Godz. 11.55. Na ul. Jaracza 13 Janina P. weszła nierozważnie na jezdnię i potracona została bokiem autobusu MPK. Pomocy udzielono jej w SPR.

O Godz. 17.35. W Zgierzu na Pl. Kilińskiego Henryk M. potrącony został przez „Wartburga". Z ogólnymi potłuczeniami przewieziono go do szpitala.

O Godz. 18.40. Na ul. Spornej 36/50 kierujący „Fiatem" Sławomir K. wjechał na trawnik i uderzył w drzewo. Kierowca i jego pasażerka Halina G. przewiezieni zostali do szpitala.

O Godz. 18.40. Przy zbiegu ulic A. Struga i Zakątnej kierowca „Skody" LDH 7599 Sławomir Z. spowodował zderzenie z „Fiatem". W wyniku zderzenia 4 osoby doznały obrażeń i przewiezione zostały do szpitala. Straty oszacowano na ponad 100 tys. zł.

O Godz. 23.50. Na ul. Piotrkowskiej 260 Zygmunt K. i Tadeusz K. wbiegli na jezdnię i potrąceni zostali przez samochód osobowy. Obu ze złamanymi kończynami przewieziono do szpitala.

25 grudnia — wtorek

O Godz. 5.26. W jednym z mieszkań przy ul. Morcinka 2 wybuchł pożar, który zniszczył urządzenie. Właścicielka Hanna I. z oznakami zaczadzenia przewieziona została do szpitala.

O Godz. 11.00. Na ul. Rzgowskiej 4 kierowca „Wołgi" LDD 5423 uderzył w tył „Fiata". Straty przekraczają 20 tys. zł.

O Godz. 12.10. Na ul. Pojezierskiej 93 kierowca autobusu MPK zbyt szybko zamknął drzwi samochodu i przycisnął rękę jednej z pasażerek. Kobieta upadła na jezdnię doznając złamania ręki.

O Godz. 18.24. Na ul. Złotno 166 zapalił się budynek gospodarczy — drewniany, który spłonął. W szopie prowadzono hodowlę lisów, które tylko częściowo uratowano.

26 grudnia — środa

O Godz. 10.20. Na ul. Rydzowej przy ul. Rojnej kierowca samochodu 7950 IF Witold Z. spowodował zderzenie z autobusem MPK. Jedna osoba doznała w wypadku lekkich obrażeń a straty przekraczają 10 tys. zł.

O Godz. 16. Przy ul. Kilińskiego 136 od przewodów kominowych zapaliły się dwa mieszkania, które w znaczym stopniu uległy zniszczeniu.

O Godz. 16.40. Na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Strykowskiej kierujący „Syreną" FT 7258 Adam G. spowodował zderzenie z innym samochodem tej samej marki. Pasażerka jednego z wozów doznała obrażeń głowy. (kl)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

CENNE NAGRODY DLA UCZESTNIKÓW PLEBISCYTU „DP"

Wybieramy najlepszych i najpopularniejszych sportowców 1979 r.

5 stycznia przyszłego roku w czasie **Balu Mistrzów Sportu**, który odbędzie się w hotelu „Centrum" nastąpi uroczyste ogłoszenie wyników dorocznego plebiscytu **Czytelników „Dziennika Popularnego"** pn. **„WYBIERAMY NAJLEPSZYCH I NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW ŁÓDZKIEGO WOJEWÓDZTWA MIEJSKIEGO W 1979 ROKU".** Dziesięciu wybranych sportowców uhonorowanych będzie w czasie balu tradycyjnymi szarfami **ufundowanymi przez Wojewódzką Federację Sportu.**

Pośród naszych Czytelników, uczestników plebiscytu rozlosujemy nagrody ufundowane przez naszą redakcję oraz zaprzyjaźnione z „Dziennikiem" zakłady i instytucje. Będą to zarówno tak miłe każdemu sympatykowi sportu **piłki z autografami zawodniczek i zawodników łódzkich drużyn pierwszoligowych,** a także upominki w postaci sprzętu sportowo-turystycznego, jak: **komplety do badmintona, tenisa stołowego, narty „Kajtuś" itp.** Na liście **fundatorów nagród znajdują się m. in.: ŁKS, Widzew, Anilana, Resursa, Włókniarz, Łódzkie Zakłady Odzieży i Sprzętu Sportowego „Polsport", Międzywojewódzki Oddział PP „Totalizator Sportowy", Łódzka Gra Liczbowa „Kukułeczka".**

Przypominamy, że czytelnie wypełnione kupony z nazwiskami zawodniczek i zawodników oraz dokładnym adresem uczestników plebiscytu można jeszcze nadsyłać pod adresem: **„DZIENNIK POPULARNY", UL. PIOTRKOWSKA 96, 90-103 ŁÓDŹ** z dopiskiem na kopercie lub karcie pocztowej **„Wybieramy najlepszych sportowców".**

KUPON

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10 _____

IMIĘ I NAZWISKO: _____

ADRES: _____

Kevin Keegan w „złotych butach"

Francuskie pismo „France Football" opublikowało doroczną listę najlepszych piłkarzy Europy. Pierwsze miejsce w 1979 r. wśród europejskich futbolistów zajął angielski piłkarz, występujący w Hamburger SV — Kevin Keegan. Keegan zebrał 118 pkt i zdecydowanie wyprzedził innych piłkarzy, bowiem drugi na liście — Karl Heinz Rummenigge (Bayern Monachium) uzyskał 52 pkt.

Spory sukces odniósł polski piłkarz — **Zbigniew Boniek**, który ex aequo z Nehodą (Dukla Praga) zajął 9 miejsce. **Gratulujemy!**

Plebiscyty...

Tradycyjnie w końcu każdego roku ogłaszane są wyniki plebiscytów na najlepszych sportowców.

W 23 ankiecie **Polskiej Agencji Prasowej** organizowanej wśród europejskich agencji prasowych zwyciężył brytyjski lekkoatleta 23-letni **S. Coe**, który wyprzedził biegaczkę NRD — **M. Koch** i szwedzkiego tenisistę **B. Borga**. Z polskich sportowców **G. Rabsztyn** znalazła się na 10 pozycji.

• • •

Za najlepszego sportowca w ZSRR uznano hokeistę **B. Michajłowa**, a w Jugosławii — narciarza zjazdowego **B. Križaja**.

W skrócie

● W meczach I ligi w tenisie stołowym kobiet Elta przegrała dwukrotnie w Łodzi z siedlecką Pogonią 3:7 i 4:6. Natomiast w I lidze mężczyzn AZS Gliwice wygrał z włocławskim Startem 10:7 i 14:4.

PRZED TURNIEJEM „CZTERECH SKOCZNI"

Polscy skoczkowie narciarscy **St. Bobak, P. Fijas, St. Pawlusiak** i **A. Kowalski**, którzy wezmą udział w Turnieju Czterech Skoczni „Intersportu" mieli ostatni raz na nogach deski skokowe 8 grudnia na treningu w Szwajcarii. Po odwołaniu Turnieju Przyjaźni w NRD i przyjeździe do Zakopanego, bez przerwy towarzyszyła im fatalna pogoda i brak śniegu. Na pocieszenie w podobnej sytuacji znajdują się ich zagraniczni rywale.

Pierwszy konkurs turnieju odbędzie się w Oberstdorfie, drugi w Garmisch Partenkirchen, trzeci na olimpijskiej skoczni w Innsbrucku.

Komunikat Totka

EXPRESS LOTEK

23, 26, 27, 36, 40

MAŁY ŁOTEK

I LOSOWANIE

1, 8, 15, 24, 34

II LOSOWANIE

15, 18, 29, 32, 33

Banderola: 4977

Na finiszu roku

Tradycyjnie już wraz z końcem roku w klubach odbyły się doroczne spotkania zawodników, działaczy i sympatyków na których dokonano oceny osiągnięć sportowych mijającego sezonu. Ostatnio impreza tego typu odbyła się m.in. w RTS Widzew, gdzie przy pół czarnej i ciastkach nastąpiło podsumowanie działalności sekcji bokserskiej tego klubu.

Warto dodać, że drużyna pięściarska widzewskiego RTS z powodzeniem zakończyła pierwszoligowy sezon, dzielnie broniąc sukcesu (awansu do ekstraklasy) zdobytego w ubiegłym roku. Widzewiacy nie zawiedli tym samym nadziei swoich sympatyków przedłużając na kolejny sezon pierwszoligowe szlify. Podkreślając to w swoim wystąpieniu trener zespołu mgr W. Tomaszewski wyróżnił szczególnie takich pięściarzy jak: **M. Przybylski, J. Bogdański, A. Kolasiński, W. Jagiełło, T. Pochwatka.**

Pierwszoligowe występy pięściarzy Widzewa, które dostarczyły kibicom pięściarstwa w naszym województwie niemało emocji pozytywnie zostały ocenione przez kierownictwo klubu. Zwrócono przy tym uwagę na zaangażowanie szkoleniowców (w tym także zasłużonego dla łódzkiego i widzewskiego boksu **J. Pisarskiego**) oraz wydatną pomoc członków zarządu klubu jak i załogi opiekuńczego zakładu (Łódzkich Zakładów Gazowniczych) reprezentowanego na spotkaniu przez dyrektora **H. Wojterę.**

Na spotkaniu bokserów widzewskiego klubu byli obecni także zaproszeni do Łodzi uczestniczący w konferencji szkoleniowej w Spale: były trener reprezentacji kraju — **F. Kik**, olimpijczyk i wielokrotny reprezentant Polski, obecnie trener II-ligowej drużyny Victorii Jaworzno — **S. Dragan** i popularny wśród bokserskiej i kibicowskiej braci, pomocnik trenera F. Stamma, masażysta kadry i reprezentacji — **S. Zalewski.** (w)

Liga angielska

Arsenal — Tottenham	1:0
Bolton — Everton	1:1
Brighton — Crystal P.	3:0
Derby — Coventry	1:2
Liverpool — Manchester U.	2:0
Manchester C. — Stoke	1:1
Middlesbrough — Leeds	3:1
Norwich — Ipswich	3:3
Nottingham — Aston V.	2:1
W. Bromwich — Bristol C.	3:0
Wolwerhampton — Southampton	0:0
Bristol R. — Swansea C.	4:1
Burnley — Newcastle	3:2

W dniu 22 grudnia 1979 roku zmarł przeżywszy lat 51

Ś † P.

MIECZYSŁAW STASIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 grudnia 1979 roku o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Dołach o czym powiadamiają w głębokim smutku

SIOSTRA I SZWAGIER z DZIEĆMI oraz RODZINA

Szanownemu Panu Prof. dr. hab. med.

ANTONIEMU CZERNIELEWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa

ZESPÓŁ KLINIKI DERMATOLOGICZNEJ AM w ŁODZI

Z powodu śmierci naszego długoletniego, zasłużonego pracownika i przykładnego Kolegi

EUGENIUSZA HENDZLIKA

wyrazy szczerego współczucia Rodzinie składają

RADA, ZARZĄD, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY z CUKIERNICZEJ SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „RUSAŁKA" w ŁODZI.

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL.

RYSZARDOWI STAWIAKOWI

z powodu zgonu

MATKI

składają

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ ŁÓDŹ-GÓRNA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 1979 r., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 77 zmarł nasz najukochańszy Ojciec, Teść i Dziadziuś

Ś. † P.

BOLESŁAW MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej 158. W głębokim żalu pozostają

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ i WNUKOWIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia zmarła przeżywszy lat 89

Ś † P.

ANNA CZERNIELEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA i SYN z RODZINAMI

Andrzej Wach

FOTOGRAMY Z WYSTAWY „PORTRET DZIECKA"

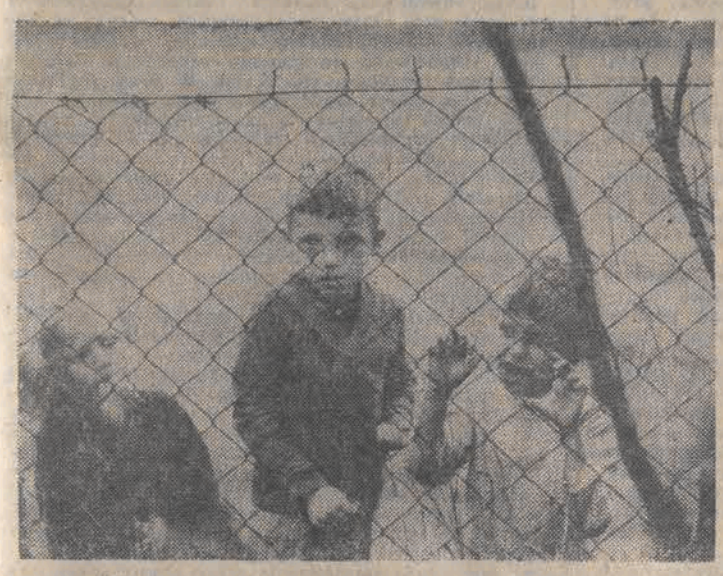

WIEŚ BEZ PARTACZY

ROZMOWA Z JÓZEFEM MIKSĄ — ROLNIKIEM Z WRÓBLEWA, DELEGATEM NA VIII ZJAZD PZPR

— Na którymś spotkaniu przytoczył pan ludowe powiedzenie: „Od myszy do cesarza — wszyscy żyją z gospodarza". Czy w dzisiejszych czasach nie straciło ono swej aktualności? Sugeruje bowiem, że z pracy rolnika czerpią korzyści inne warstwy społeczne, można natomiast chyba odczytać je jako odzwierciedlenie sytuacji chłopa w dawnych czasach, wyzyskiwanego przez obszarników.

— Na pewno nikt dziś chłopa nie wyzyskuje, ale powiedzenie to można tłumaczyć inaczej. Na rolniku spoczywa wielka odpowiedzialność i zadanie: wyżywić całe społeczeństwo. Powinien zatem tak gospodarować i takie osiągać wyniki, aby nasze rolnictwo mogło sprostać rosnącym potrzebom żywnościowym.

— Wiem, że Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna we Wróblewie, którą pan kieruje, dobrze wywiązuje się z tego zadania. Przed trzema laty — gdy rozmawialiśmy o sposobach, dzięki którym spółdzielcy z Wróblewa uzyskują bardzo dobre wyniki — wasza RSP należała do najlepszych w województwie. Jak jest teraz?

— W tym roku, chociaż urodzaj był na ogół niższy niż w latach poprzednich, uzyskaliśmy dobre plony czterech zbóż: 32,8 kwintala z hektara. Buraków zebraliśmy z hektara 435 kwintali, a ziemniaków 220 q z hektara. Sprzedaliśmy państwu dużo mięsa, zwłaszcza wołowego — z każdego hektara użytków rolnych ponad tonę mięsa. Jest to wskaźnik kilkakrotnie wyższy od średniej wojewódzkiej.

— Od wielu lat jest pan aktywnym działaczem społecznym. Wymienię niektóre tylko funkcje: członek KŁ PZPR, radny wojewódzki, członek wojewódzkich władz spółdzielczych. Jakie sprawy jako działaczowi udało się panu ostatnio załatwić?

— Muszę wyjaśnić, że nie działam nigdy w pojedynkę. Trudne problemy rozwiązuje się na ogół wspólnie, poprzez instancję partyjną, komisje rolnictwa rady narodowej, czy władze spółdzielcze. Jeśli miałbym jednak dokonać bilansu, to na pierwszym miejscu postawiłbym budowę wodociągów na podłódzkiej wsi i melioracje gruntów. Minione lata przyniosły duży postęp. Opracowano długofalowy plan zaopatrzenia łódzkiego rolnictwa w wodę i plan melioracji. Obydwa dzięki sporym nakładom są konsekwentnie realizowane. W rezultacie coraz więcej rolników korzysta z wodociągów i coraz to nowe powierzchnie użytków rolnych są melioruowane i dają wyższe plony.

Cieszy mnie również coraz sprawniejsze zagospodarowywanie ziemi przejmowanej przez państwo od rolników. Ma w tym udział również moja spółdzielnia. W ostatnich trzech latach zagospodarowaliśmy ponad 40 ha nieużytków. Grunty porosłe kiedyś krzewami, mchami i sitowiem, w wyniku dużego wysiłku i wkładu pracy zostały zamienione w łąkę i z każdym rokiem dawać będą coraz więcej siana.

— A czego nie udało się panu załatwić?

— Jako działacza spółdzielczego smuci mnie słaby postęp w budownictwie inwentarskim. Nie zostaną przekazane na czas obory i brojlernia, których inwestorem są rolnicze spółdzielnie produkcyjne, a wykonawca Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Łodzi. Nie chcę mówić za kierownictwo tego przedsiębiorstwa, ale wiem, że podjęło się ono budowy kombinatu szklarniowego w Janowie i nie starcza mu teraz mocy i limitów. Wiemy, że inwestycje w kraju zostały przyhamowane, ale ograniczenia nie miały dotyczyć rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

— A więc przyśpieszenie budowania na wsi, co odnosi się nie tylko do budynków gospodarczych, ale i mieszkalnych. Co jeszcze powinno być przedmiotem szczególnej troski?

— Niepokoi mnie szybki proces przejmowania gruntów ornych na cele nierolnicze. Jeżeli go nie przyhamujemy, to za 60 lat nie będzie w województwie łódzkim użytków rolnych, nie będzie na czym uprawiać roślin. Trzeba zatem racjonalnie gospodarować ziemią i nie wystarcza tu nawoływania — w ślad za hasłami musi iść konkretne działanie.

— Jak widzi pan wieś w perspektywie lat dziewięćdziesiątych?

— Musi to być wieś dostarczająca o wiele wyższą niż teraz produkcję rolną. Jako państwo musimy być pod tym względem bardziej samowystarczalni. Zadanie to formułują Wytyczne KC na VIII Zjazd, w których podkreśla się, że żywność staje się obecnie środkiem strategicznym. Jakie mamy sposoby, aby produkować więcej żywności? Widzę na wsi duże rezerwy. Oto na przykład dwaj sąsiedzi. Obaj mają te same warunki, taką samą klasę gruntów, a jeden uzyskuje o połowę gorsze wyniki od drugiego.

Wyrównanie poziomu poszczególnych gospodarstw, wyeliminowanie ze społeczności wiejskiej tych rolników, którzy partaczą, to jedna z dróg wiodących do celu. Dużą rolę we wprowadzaniu postępu na wsi przypisuję gospodarstwom specjalistycznym i jednostkom gospodarki uspołecznionej. Gospodarstwa specjalistyczne i gospodarstwa uspołecznione dostarczać będą z każdym rokiem coraz większą produkcję. Zmianom strukturalnym musi towarzyszyć coraz większy dopływ na wieś środków produkcji w postaci nowoczesnych maszyn, nawozów sztucznych i materiałów budowlanych.

Rozmawiał:

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Jak zarobić... 60 miliardów złotych

KTÓRĘDY UCIEKA CIEPŁO?

Oszczędność paliw w budownictwie amerykańskim jest jednym z głównych punktów programu energetycznego w USA i nie jest to przykład odosobniony. Podobne zagadnienia były już dwukrotnie rozważane przez Prezydium Rady Ministrów ZSRR. W RFN w efekcie decyzji podjętych przez Bundestag przewidziano poprawienie izolacji cieplnej w 15 mln już istniejących mieszkań. Znaczne sumy przeznacza się na ten cel w krajach skandynawskich.

Powszechne zainteresowanie tymi problemami wynika z coraz większych kosztów energii zużywanej przez budownictwo. Przy 40-letniej eksploatacji nowego budynku tylko kilka procent zużywanych paliw i energii przypada na okres budowy (wliczając w to produkcję materiałów budowlanych i transport), natomiast ponad 90 proc. zostaje zużyte w czasie jego eksploatacji. Koszt paliw i energii przekracza w tym czasie dwukrotnie wartość samego budynku. **W Polsce — według szacunkowych danych Ośrodka Gospodarki Paliwowo-Energetycznej — na potrzeby bytowe ludności zużywa się około 25 proc. paliw. Doliczając do tego ogrzewanie budynków przemysłowych, użyteczności publicznej i gospodarstw rolniczych, można przyjąć, że zużycie paliw na ogrzewanie wynosi około 40 proc. całkowitego ich zapotrzebowania przez gospodarkę narodową.** W innych krajach wielkości te są podobne.

Różnią się natomiast znacznie obowiązujące w Polsce i innych krajach współczynniki przenikania ciepła, które określa się dla ścian, stropu i podłogi. Przykładowo dla ściany zewnętrznej według polskiej normy budowlanej współczynnik ten wynosi 1 kcal/m²h°C. Tyle samo wynosi on dla stropu nad nie ogrzewanymi piwnicami oraz dla podłogi na gruncie. W porównaniu z innymi krajami są to wielkości dwu-a nawet trzykrotnie większe.

Nic więc dziwnego, że straty ciepła uchodzącego z naszych domów są znaczne. Zakładając, że nie występuje nadmierna nieszczelność okien, wartość tych strat w budynkach wielorodzinnych w ciągu jednej tylko godziny i z jednego metra kwadratowego szacuje się na 92 kcal, a w budynku jednorodzinnym aż na 130 kcal.

W Zakładzie Fizyki Cieplnej Instytutu Techniki Budowlanej pod kierunkiem prof. Wł. Płońskiego, wykonano badania, których celem było m. in. ustalenie, w jaki sposób ciepło to „ucieka" z pomieszczeń. W przypadku budynków wielorodzinnych podział wspomnianych 92 kcal jest następujący: ściany zewnętrzne — 34 proc., okna — 30 proc., stropodach — 6 proc., strop nad piwnicą — 2 proc. i ciepło zużywane na wentylację — 28 proc. Podobnie wygląda sytuacja w budownictwie jednorodzinnym, z tym, że więcej ciepła ulatuje tutaj poprzez ściany i stropy, natomiast mniej przez okna.

Zarówno w budynkach mieszkalnych, jak i użytku publicznego, przyczyną największych strat ciepła są ściany zewnętrzne i okna. Zwiększenie izolacji cieplnej w obu tych przypadkach nie stanowi problemu technicznego. Według badań przeprowadzonych w Instytucie Techniki Budowlanej przedsięwzięcie to z ekonomicznego punktu widzenia jest bardzo opłacalne. Wniosek ten wynika z porównania kosztów poniesionych na polepszenie izolacji z wartością zaoszczędzonego ciepła.

W praktyce okazuje się jednak, że sytuacja wygląda bardzo źle. Powód jest prosty — brak materiałów izolacyjnych. Budując dziesiątki fabryk domów zapomniano o zakładach produkujących materiały izolacyjne. Ich obecna produkcja nie pokrywa bieżących potrzeb i mimo importu wiele budynków nie może być ukończonych w przewidywanym terminie. Tylko w zakresie wyrobów z wełny mineralnej w ciągu najbliższych lat przewiduje się deficyt 100 tys. ton.

Istotnym zagadnieniem jest opracowanie nowych technologii lżejszych materiałów izolacyjnych, co pozwoli na lepsze wykorzystanie deficytowych surowców. Wyroby produkowane obecnie za granicą są lżejsze od krajowych średnio o 25 proc., a jednocześnie ich właściwości izolacyjne są często znacznie lepsze.

Oczywiście, wełna i inne materiały izolacyjne to nie wszystko. Także przemysł szklarski (dodatkowe szklenie okien), przemysł betonów komórkowych i stolarka budowlana wymagają doinwestowania, gdyż można na tym dobrze zarobić.

Wprowadzenie zaproponowanych przez Instytut Techniki Budowlanej sposobów polepszenia izolacji cieplnej we wszystkich budynkach przewidzianych do realizacji w latach 1981—1990 przyniosłoby zaoszczędzenie około 14 mln ton węgla rocznie. W ciągu następnych 30 lat eksploatacji tych budynków wielkość ta wyniosłaby około 480 mln ton węgla. Jednocześnie byłyby możliwe znaczne oszczędności inwestycyjne w budowie kopalń oraz ciepłowni i elektrociepłowni. Zmniejszyłoby się także zapotrzebowanie na urządzenia do instalacji centralnego ogrzewania. Łączne oszczędności szacuje się na około 76 mld zł. Rozwój produkcji odpowiednich materiałów izolacyjnych wymaga natomiast kilkunastu miliardów złotych. (M. Ż.)

NAJLEPSZY LEK

NIEMOWLĘTA KARMIONE PIERSIĄ PRZEZ CO NAJMNIEJ 6 PIERWSZYCH MIESIĘCY ŻYCIA UZYSKUJĄ WZROST ODPORNOŚCI NA WYSYPKĘ ALERGICZNĄ I ASTMĘ OSKRZELOWĄ ORAZ UCZULENIA POKARMOWE W OKRESIE PIERWSZYCH 3 LAT ŻYCIA, NAWET JEŚLI SKŁONNOŚCI DO TYCH CHORÓB ZOSTAŁY IM PRZEKAZANE PRZEZ RODZICÓW.

Znane czasopismo medyczne „Medical Tribune" podaje za „The Lancet" informację o badaniach w Klinice Dziecięcej Uniwersytetu Helsińskiego, przeprowadzonych na 54 noworodkach, które przez pierwszych 6 miesięcy karmione były wyłącznie mlekiem matki, na 77 dzieciach, u których karmienie piersią zostało przerwane w okresie 2—6 miesięcy życia i na grupie 105 dzieci, które otrzymywały taki pokarm tylko w pierwszym i częściowo drugim miesiącu życia.

Przez trzy lata wszystkie te dzieci były zegularnie badane dla ustalenia stopnia podatności na wrodzone, dziedziczne alergie. Dzieci zostały podzielone na dwie grupy, w zależności od stopnia dziedzicznego obciążenia, za które uznano występowanie jednej z chorób alergicznych co najmniej u jednego z rodziców bądź rodzeństwa.

Stwierdzono w wyniku tych badań, że na przedłużonym do 6 miesięcy okresie karmienia piersią zyskują zwłaszcza dzieci pochodzące z rodzin o dziedzicznej skłonności do zachorowań na astmę oskrzelową, zapalenie zatok bocznych nosa, uczulenia pokarmowe, zapalenie oskrzeli i alergiczne choroby skóry. Mleko matki zapewnia im ochronę, natomiast mleko krowie może być podawane dopiero po tym 6-miesięcznym okresie. Generalnym wnioskiem z badań jest to, że dzieci z dziedzicznymi obciążeniami powinny jak najdłużej być karmione mlekiem matki.

Dzieci karmione do 6 miesiąca piersią przez pierwszy rok życia nie zapadały — względnie zapadały bardzo rzadko — na alergiczne choroby skóry. U dzieci ze skazą niemal nie występowały przy karmieniu piersią uczulenia pokarmowe i egzemy do trzeciego roku życia. W odniesieniu do astmy oskrzelowej i zapalenia zatok bocznych nosa antyciała przekazywane w mleku matki stanowiły niemal stuprocentowy czynnik kompensujący obciążenia dziedziczne. W. S.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

DLA PEŁNEGO BEZPIECZEŃSTWA

EMERYTKA. Wyjeżdżam na kilkumiesięczny pobyt za granicę. Mieszkam sama. Wszystkie moje oszczędności mam ulokowane w PKO: na książeczkach PKO oraz w bonach lokacyjnych i premiowych. Czy mogłabym dla własnego spokoju i bezpieczeństwa mych oszczędności zdeponować wszystko w PKO? Z jakimi będzie wiązało się to opłatami?

RED.: Oddziały PKO przyjmują wymienione przez Panią walory do depozytu. Jest on bezpłatny, ale przy przyjmowaniu bonów PKO wymaga ich uimiennienia tj. wpisania do specjalnej książki znajdującej się w danym oddziale i wypisania na nich nazwiska właściciela. A że wymaga to szeregu operacji

i absorbuje czas pracowników, uimiennienie jest czynnością płatną. Wysokość opłat jest zaś uzależniona od wartości bonów. (h)

„PRZEPISANIE" CZŁONKOSTWA

F. B. — Zajmuję wraz z synem i jego żoną mieszkanie typu M-3, spółdzielcze typu lokatorskiego. Wkrótce jednak wychodzę ponownie za mąż i przenoszę się do lokalu zajmowanego przez przyszłego męża. Wobec tego chciałabym „przepisać" posiadane mieszkanie na syna. Jakie są związane z tym formalności? Zaznaczam, że cały wkład stanowił moją własność, a więc nie muszę rozliczać się z zakładem. Nie mam również innych dzieci, a pierwszy mąż od dawna nie żyje.

RED.: — Wbrew obiegowemu mniemaniu nie istnieje możliwość automatycznego przepisania członkostwa. Natomiast w sytuacji, gdy osoba będąca członkiem spółdzielni i użytkownikiem mieszkania pragnie go przekazać najbliższym osobom wpisanym do wniosku i zamieszkałym z nią, składa w swej spółdzielni rezygnację z członkostwa i jednocześnie wniosek zainteresowanej osoby o przyjęcie jej w poczet członków spółdzielni i przydzielenie mieszkania. (h)

SKRÓCENIE W ROKU NASTĘPNYM

J. B. — Mam następujące wątpliwości. Od marca do końca listopada br. przebywałam na urlopie bezpłatnym, przed którym wykorzystałam płatny urlop wypoczynkowy należny mi za bież. rok kalendarzowy. W tym układzie po powrocie do pracy zakład nie mógł dokonać potrąceń. Czy wobec tego muszę liczyć się z nimi w przyszłym roku kalendarzowym przy ustalaniu mi wymiaru urlopu wypoczynkowego?

RED.: — Oczywiście. Urlop bezpłatny mieszczący się w obrębie 1 roku kalendarzowego o ile trwa dłużej niż 1 miesiąc powoduje bowiem skrócenie należnego pracownicy za dany rok urlopu wypoczynkowego. A ponieważ wykorzystała Pani ten urlop z konieczności awansem, skróceniu musi ulec urlop za następny rok kalendarzowy. Mówi o tym wyraźnie § 11 pkt. 4 Rozporządzenia Rady Ministrów zamieszczonego w Dz. Ustaw 43/75. (h)

TRZEBA PRZEWAŻYĆ

S. W.: — Przywieziono mi przydziałowy węgiel. Zawierał on jednak dużo więcej miału i zanieczyszczeń niż zazwyczaj. Więc miał ten pozostawiliśmy na podwórzu, a do komórki wnieśliśmy tylko dobry węgiel. I teraz punkt opałowy nie chce uznać reklamacji. Proszę, podajcie, co mówią na ten temat przepisy i kto ma rację: my, czy pracownicy punktu?

RED.: — Węgiel dostarczony klientowi może zawierać pewne ilości miału. Ale w przypadku, gdy jest go powyżej normy, składy przyjmują reklamację. Aby jednak stwierdzić po czyjej stronie leży racja, trzeba zobaczyć przywieziony opał, przeważyć go i dopiero na tej podstawie uznać lub oddalić roszczenia klienta.

Dlatego więc zakwestionowany opał nie może być wniesiony do komórki, a tym bardziej „przesiany" i o tym każdy klient we własnym interesie powinien pamiętać. (h)

DODATEK ZA ODZNACZENIE

R. W.: — Posiadam odznaczenie, które daje mi prawo do 25-procentowego dodatku przy rencie lub emeryturze. Co stanowi podstawę jego obliczenia? I następne pytanie: czy przy ustalaniu renty rodzinnej dla żony i dziecka odznaczonego pracownika też się je uwzględnia?

RED.: — Dodatek za posiadanie najwyższych odznaczeń państwowych oblicza się od renty lub emerytury należnej danemu pracownikowi, ale bez ewentualnego dodatku z racji zaliczenia do I grupy inwalidów.

Podwyższoną o 25 proc. rentę rodzinną po zmarłym pracowniku członek jego rodziny mógłby otrzymać tylko wtedy, gdyby sam posiadał jedno z odznaczeń dające uprawnienia do wzmiankowanego dodatku. (h)

Instytucje wyjaśniają

ZAINTERESOWANI REPLIKUJĄ

15 listopada ukazał się w „Dzienniku" artykuł pt. „SOS ulicznej zieleni". Niemal na drugi dzień rozpoczęło się uwalnianie z betonowych płyt drzew rosnących na ul. Zgierskiej. Dziś prawie wszystkie drzewa okalają obrzeża chodnikowe wypełnione żyzną ogrodową ziemią.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów wyjaśnia te potrójne i czasochłonne manewry okresowym brakiem obrzeży chodnikowych, co zmusiło wykonawcę robót — Kombinat Robót Drogowych do tymczasowego otaczania drzew płytami, choć WPDiM od razu ustaliło z wykonawcą prawidłowy sposób zabezpieczenia drzew rosnących na tej ulicy.

Wyjaśnienie powyższe przekazaliśmy Czytelnikom, którzy zwrócili nam uwagę na to co dzieje się z zielenią na ul. Zgierskiej. Ale ci wykazali dużą dozę sceptycyzmu podnosząc że „zamurowania" drzew nie są ani czasowe ani rzekome, jak chciałaby przekonać ich i redakcję dyrekcja WPDiM. Raczej stanowią pewną prawidłowość. Kto zaś nie wierzy niech przejdzie się ulicami nowego osiedla Zgierska — Stefana, a dojrzy tam, mimo ustaleń i uzgodnień, niejedną nieprawidłowość. Jak choćby przed gmachem byłego V LO gdzie do tej pory na odmurowanie czekają trzy drzewa uwięzione po wiosennej przebudowie chodnika. (h)

KOMBATANCKIE PRZYWILEJE

I znów zebrał się spory pakiet listów od Czytelników będących kombatantami. Zawierają one mnóstwo różnorodnych pytań, ale na czoło wybija się kwestia zarobków dozwolonych kombatantom pracującym, a pobierającym rentę inwalidzką. Nie brak też zapytań w rodzaju: kogo uważa się za kombatanta? Czy również osobę, której inwalidztwo ma związek z pełnioną służbą wojskową w latach powojennych np. pięćdziesiątych lub w jakiej wysokości przyznaje się rentę kombatantowi zaliczonemu do III grupy inwalidów wojennych, który teraz stał się inwalidą cywilnym II grupy.

ZACZNIJMY OD ODPOWIEDZI NA PODSTAWOWE PYTANIE: Kto może być uznany za kombatanta i korzystać ze świadczeń przewidzianych w ustawie? Uczestnicy walk o narodowe i społeczne wyzwolenie, uczestnicy ruchu oporu, w tym również prowadzący tajne nauczanie, więźniowie obozów koncentracyjnych, uczestnicy walk o utrwalenie władzy ludowej, którzy są obywatelami polskimi, zamieszkują na obszarze PRL i są członkami ZBoWiD. Wszystkim kombatantom zweryfikowanym przez ZBoWiD a pozostającym w zatrudnieniu przysługuje prawo do o 5 lat wcześniejszej emerytury i corocznego 10-dniowego dodatkowego urlopu wypoczynkowego, o ile nie korzystają już z urlopu w wymiarze przekraczającym 26 dni roboczych w ciągu roku. Zastrzeżenie to nie dotyczy jednak osób uzyskujących urlop w wyższym wymiarze z racji pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Znacznie szerszy zakres uprawnień należy się kombatantom, którzy zostali zaliczeni do jednej z grup inwalidy wojennego. Przysługuje im bowiem prawo do pobierania przyznanej renty bez względu na wysokość osiąganych dochodów z tytułu zatrudnienia lub innych źródeł.

Ważne jest przy tym, że kombatant zaliczony do III grupy inwalidy wojennego, a do II lub I z ogólnego stanu zdrowia, otrzymuje rentę należną inwalidzie wojennemu według tej wyższej grupy.

W razie zbiegu uprawnień do renty inwalidy wojennego i emerytury lub renty za ziemię przekazaną państwu kombatant otrzymuje wyższe świadczenia w pełnej wysokości i 50 proc. świadczenia niższego, lub 15 proc. podstawy wymiaru emerytury, co jest korzystne dla zainteresowanego wtedy, gdy posiada on dość wysokie zarobki. Zaś w przypadku gdy kombatant jest odznaczony orderem, który daje podstawę do dodatku, oblicza się go od całości świadczenia przysługującego mu z ZUS.

Innym świadczeniem należnym inwalidom-kombatantom jest prawo do wyjazdu co 3 lata do sanatorium w ramach zwolnienia lekarskiego, a zaliczeni do I lub II grupy mogą ubiegać się 10 lat wcześniej o emeryturę. Oczywiście o ile mają wymagany okres zatrudnienia (kobiety 20 lat, mężczyźni 25 lat). Wcześniej o 10 lat emeryturę uzyskują też na swój wniosek kombatanci którzy są zaliczeni do III grupy inwalidów wojennych i do II grupy z ogólnego stanu zdrowia.

Dość często pytają nas Czytelnicy, czy kombatant pobierający rentę i emeryturę inwalidy wojennego może jeszcze pracować. Tak, ale wtedy sposób jego zatrudnienia i wysokość zarobków określają już ogólnie obowiązujące przepisy o zawieszaniu rent i emerytur. A mówią one, że zarobki pracownika pobierającego z ZUS określone świadczenie nie mogą przekraczać 24 tys. zł w stosunku rocznym, ewentualnie 36 tys. zł jeśli chodzi o pracowników z wyższym wykształceniem lub określonych specjalistów. Ponadto pracownicy ci nie mogą być zatrudnieni w pełnym wymiarze godzin.

I następna dość często podnoszona wątpliwość. Czy kombatant zatrudniony na stanowisku zaliczonym do I kategorii zatrudnienia, a tym samym z racji szczególnych przepisów uprawniony do wcześniejszej o 5 lat emerytury ma podstawę ubiegać się o nią już w wieku 55 lat, choć nie jest inwalidą II lub I grupy. Otóż nie, bo przepisy kombatanckie wyraźnie stanowią, że wcześniejsze przejście na emeryturę dotyczy osób, które ukończyły 55 lat (kobiety) i 60 lat (mężczyźni). Nie istnieje zatem możliwość zsumowania przywilejów należnych z dwu źródeł. **A co się dzieje, gdy kombatant zmienia pracę? Jak wygląda wtedy kwestia trzynastki, dodatku stażowego, urlopu wypoczynkowego, dodatkowego urlopu? Czy te dwa ostatnie dostaje się w nowym zakładzie dopiero po przepracowaniu roku czy od razu?**

Przy zmianie zatrudnienia, która powoduje utratę związanych ze stażem w danym zakładzie świadczeń, w nowym miejscu pracy kombatant uzyskuje je dużo wcześniej niż cywilny pracownik. W każdym wypadku wlicza mu się bowiem do stażu uwidoczniony w karcie kombatanta okres jego działalności. Ma to miejsce również przy ustalaniu wymiaru urlopu wypoczynkowego.

Należy jednak pamiętać, że zarówno urlop w podstawowej wysokości jak i dodatkowy 10-dniowy, może kombatant uzyskać dopiero po roku pracy. Prawo do urlopu dodatkowego jest bowiem zawsze związane z urlopem wypoczynkowym. (h)

W NASZYM REFLEKTORZE

„Załatwianie" klienta

„5 listopada br. zmuszony byłem przetransportować na odległość nie większą niż 1000 m pakunek z odzieżą i książkami ważący około 150 kg. Poszedłem wieczorem do taksówki bagażowej (nr boczny 33) stojącej na postoju przy zbiegu ul. Kilińskiego i Jaracza i przywitałem uprzejmym „dzień dobry" trzech panów grających w pokera w kabinie kierowcy.

Właściciel taksówki szybkim ruchem zasunął szybę w drzwiach. Po kilku błagalnych i pełnych najszczerszej pokory słowach pozwolono mi — krótko — powiedzieć o co chodzi. Kierowca nie raczył do końca wysłuchać mojej prośby, tylko stwierdził: „Panie, o siódmej miałem być w domu, żona czeka. Niech pan jutro zadzwoni na postój to się może umówimy"...

Wzór kierowcy — można powiedzieć. Mógł mnie przecież odpędzić, a on tymczasem przemówił do mnie, o żonie wspomniał i nadzieją uraczył. Jak to cudownie odczuć że jest się załatwionym po ludzku...

Poczta „Reflektorka"

„NIE PRZEZ TELEFON". Przypomniano pracownikom administracji Osiedla Widzew-Wschód o obowiązku przyjmowania od lokatorów zgłoszeń w sprawie usterek i wad nie tylko ustnie i na piśmie, ale również telefonicznie. Brak ciepłej wody w budynku nr 323 spowodowany jest kradzieżą pompy cyrkulacyjnej wraz z silnikiem. Czynione są starania o zakup owej pompy w Leszczyńskiej Fabryce Pomp. Oby tylko nie trwało to zbyt długo...

POCZTA czytelników DP

ZIMNO W ŁAZIENCE

Mieszkańcy czterech bloków korzystali niegdyś z centralnego ogrzewania lokalnego. Niedawno zostały one podłączone do elektrociepłowni, zachowując ten sam przebieg przepływu ciepła. Gdy z jakichś przyczyn następuje przerwa w jego dopływie, to po usunięciu awarii w naszej łazience nadal jest zimno. Mimo nieustających interwencji w administracji nie możemy się doprosić o naprawienie c.o. tak aby i również do naszego mieszkania ciepło docierało.

Leokadia i Janina Balickie
ul. Niemcewicza 17 m 3

Odpowiedzi redakcji

Pani M. B. — Prosimy o zgłoszenie się do naszego radcy prawnego w środę lub piątek w godz. 15—16.

Kodeks pracy na co dzień

20 lat pracy w jednej fabryce to szmat czasu. Nic dziwnego, że robotnica przywykła i do warunków pracy i tej pewności, że ze strony zakładu nie spotka jej nic złego. A była pracownicą pechową. Miała już za sobą dwa wypadki przy pracy. Nie były one groźne w skutkach, ale w ostatnim czasie z powodu ich następstw, nie mogła dłużej pracować jako tkaczka. Trzeba ją było przenieść do mniej uciążliwej pracy. Nadal pozostała w tkalni, ale już jako czyściarka cewek. I ta praca nie jest lekka, ale za to siedząca. Bierze się z wózka cewki, czyści się je i wkłada do maszyny.

Przed rokim kobieta uległa trzeciemu wypadkowi. Przechodząc przez salę upadła i stłukła łokieć. Kolejne dłuższe zwolnienie lekarskie. Po paru miesiącach „wysiadł" jej kręgosłup. I znów przez 2 miesiące nie przychodziła do pracy. To już było „ponad siły" dyrekcji. Żeby zapobiec dalszej absencji chorobowej, już zawczasu wręczono jej wypowiedzenie. Jako powód podano modernizację tkalni i likwidację stanowisk czyściarek cewek.

Na tym oddziale pracuje 100 czyściarek. Osiem z nich otrzymało wymówienie. Na pierwszy ogień poszła właśnie ta pechowa tkaczka. Rozżalona, napisała do komisji odwoławczej, prosząc o obronę. Przyznała, że nie jest w pracy wydajna, ma już 51 lat, ale do wcześniejszej emerytury mogłaby jeszcze z pożytkiem dla zakładu i dla siebie pracować, jako czyściarka. Kto ją teraz, schorowaną, z urazami po 3 wypadkach, zechce przyjąć do pracy?

Komisja odwoławcza uznała za bezskuteczne i niezgodne z zasadami współżycia społecznego wypowiedzenie robotnicy umowy o pracę. Do tej pory nikt do jej pracy nie miał zastrzeżeń. Jeśli nawet stanowisko pracy uległo likwidacji, zakład był zobowiązany znaleźć inne. Dysponuje aż 7 tysiącami różnych miejsc. Można więc było wyszukać, schorowanej i długoletniej pracownicy odpowiednie zajęcie.

Dyrekcja zakładu oczywiście, natychmiast zwróciła się do sądu pracy w Łodzi o zmianę tegoż orzeczenia. Argumentowała, że wypowiedzenie było jak najbardziej skuteczne, uzasadnione i właściwe. Modernizuje się jeden z oddziałów tkalni. Krosna mechaniczne zostaną zastąpione krosnami automatycznymi, do których nie trzeba już będzie zatrudniać oczyszczaczy cewek. Ten fakt spowoduje konieczność wypowiedzenia umów o pracę około 100 pracownikom, a nie tylko tej jednej robotnicy, mającej w dodatku ograniczone zdolności do pracy. Zakład nie jest w stanie zaproponować jej innego stanowiska. Nie dysponuje miejscami pracy lekkiej. A na marginesie, to komisja odwoławcza szalenie utrudnia zakładowi prowadzenie właściwej organizacji pracy i wykonywanie zadań produkcyjnych. Jej orzeczenie jest tym szkodliwsze, że stanowi precedens. Była to pierwsza sprawa z tej tkalni. W toku rozpatrywania są dalsze. Jeśli wspomniana robotnica wygra, będzie to rzutowało na wyniki innych spraw.

Mocne argumenty, tyle, że nie do przyjęcia. Organa odwoławcze każdą sprawę rozpatrują indywidualnie. Niektóre robotnice rzeczywiście się odwołały (takie jest ich prawo). Jednakże komisja przekonała je, że bez trudu znajdą sobie inne zajęcie. I tak też się stało. Ale są one młodsze i zdrowsze od tej 51-letniej pracownicy, która miałaby dużo większe trudności ze znalezieniem nowego zatrudnienia.

W tej sytuacji również i sąd pracy podzielił pogląd komisji odwoławczej. Kodeks Pracy dopuszcza możliwość rozwiązania umowy o pracę tylko wtedy, gdy jest ono dla zakładu konieczne. W tej sprawie takiej konieczności nie było. Chociaż powody wypowiedzenia miały charakter obiektywny, budziły jednak poważne zastrzeżenia. Bo oto jak wynika z zeznań świadków, krosna automatyczne wcale nie wyeliminują w ogóle potrzeby pracy przy oczyszczaniu cewek. Tym bardziej, że nadal pozostaną na tym oddziale krosna mechaniczne, przy których praca oczyszczaczy cewek jest konieczna. Modernizacja tegoż oddziału tkalni spowoduje zmniejszenie masy czyszczonych cewek o 20 proc. Toteż nie wszystkie stanowiska pracy zostaną zlikwidowane, a jedynie pewna ich część.

Robotnica na wypowiedzenie absolutnie nie zasługiwała. Przez 20 lat pracy na tkalni, trzykrotnie uległa wypadkom. Dwa razy doznała urazu głowy, słuszny był więc pogląd komisji odwoławczej — i sąd pracy go podzielił — że przy konieczności zmniejszenia stanu zatrudnienia, ta pracownica nie może być traktowana jak każda inna. Zakład powinien mieć na uwadze, że te trzy wypadki mogły niewątpliwie wpłynąć niekorzystnie na stan jej zdrowia. A wobec pracowników, którzy ulegli wypadkom przy pracy, zakład ma daleko idące obowiązki. Również i w zakresie ochrony stosunku pracy.

G. BARGIELOWA

Uliczne ślizgawki

Pogoda w ostatnich dniach zmienia się jak w kalejdoskopie. Usypiając przy wtórze bijącego o szyby deszczu nigdy nie wiemy co przyniesie nam ranek: dalszy ciąg opadów czy śnieg lub gołoledź. Ale wszystkie te zmiany nie są niczym zaskakującym w naszym klimacie i o tej porze roku. Zdawałoby się zatem, że dozorcy — gospodarze domów pamiętają, że w dniach gołoledzi należy reagować tak jak przystoi i jak żądają przepisy, tj. posypywać szklistą nawierzchnię piaskiem i dozwolonymi środkami chemicznymi.

Tym bardziej, że za ewentualne wypadki na oblodzonych chodnikach odpowiada właściciel posesji i z niejednej już PGM-owskiej kiesy przyszło zapłacić poszkodowanym solidne odszkodowania.

Ale przykłady cudzych potknięć, procesów i odszkodowań nie robią wielkiego wrażenia na pracownikach odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa pieszym. Ten brak wyobraźni i dyscypliny najlepiej można było zaobserwować w dniu 21 bm. około godz. 13, w reprezentacyjnej al. Mickiewicza, na odcinku od „Centralu" do ul. Kilińskiego. Chodniki były tam bowiem posypane piaskiem tylko przed dwoma posesjami. Liczni przechodnie radzili więc sobie jak mogli — pary trzymając się kurczowo siebie, samotni kierując się na trawnik, a tylko najbardziej odważni forsowali niebezpieczne odcinki. Niejeden jednak przypłacił to bolesnym upadkiem.

Chyba więc najwyższa pora, aby odpowiedzialni za bezpieczeństwo przechodniów na oblodzonych ulicach zainteresowali się, co robią gospodarze domów w momencie gdy ulice przypominają ślizgawki. (h)

w listach podpowiedziane

Zamiast toastu

Start zawsze wydaje nam się łatwiejszy od finiszu. Jest nadzieją, oczekiwaniem powodzenia i ziszczenia pragnień, przekonaniem, że tym razem uda się nam na pewno, że będzie lepiej, bo tęsknota do ideału tkwi prawie w każdym człowieku.

Planujemy więc i obmyślamy zwycięstwa. Czy zawsze w kontekście aktualnych przesłanek oraz własnych zobowiązań i możliwości? Nie sądzę aby wszystko to było tylko mrzonką bez pokrycia. Nawet w najbliższym otoczeniu mamy na to niekiedy krzepiące dowody: jedni zdobywają się na osiągnięcia, które drugim wydają się niemożliwe. Zadziwiają wytrwałością i sumiennością, rozsądkiem i odpowiedzialnością, wyrozumiałością i dojrzałością ocen.

W czym tkwi istota takich postaw? Są to przeważnie ludzie, którzy widzą i respektują zależność społecznych uwarunkowań praw i obowiązków, wymagań i powinności, celów i środków ich realizacji. Którzy zdają sobie sprawę z tej nie docenianej przez innych prawdy, iż każdy godny akceptacji sukces — a społeczny sukces zwłaszcza — jest sumą społecznego wysiłku, wywiązywania się z obowiązków na każdym odcinku i że to odnosi się zarówno do całych przedsiębiorstw czy instytucji, jak i do zatrudnionych tam ludzi. Że nie można liczyć na pomyślność planów czy oczekiwań bez pokonywania trudności, a czasem i bez wyrzeczeń.

Bo nawet jeśli temu czy owemu udaje się oszukać i wykpić byle czym z powinności, w ogólnym społecznym rachunku odbija się to stratami, zakłóceniem i opóźnieniem planów, gdyż za każde cwaniactwo, niedopatrzenia czy nieróbstwo wcześniej czy później przyjdzie nam razem zapłacić.

Dlatego tak ważne jest aby ambicje i zamiary szły w parze z osobistymi wartościami ludzi, z odpowiednim — faktycznym, a nie pozorowanym — wkładem pracy każdego obywatela. Żeby nawet najśmielsze pragnienia miały oparcie w realiach, a nie w wyobrażeniach oderwanych od tego, czym je wesprzeć możemy i powinniśmy.

Myślę, że właśnie dziś, w przededniu noworocznych przewidywań i tęsknot, nasze refleksje będą jak najbardziej na czasie, że nie tylko nie obniżą one, ale nawet przybliżą upragnione efekty. Że pomogą w sprawiedliwej i rozsądnej ocenie tego czego już dokonaliśmy i tego czego dokonać zamierzamy. W aspekcie nie tylko sarkań i narzekań, ale i własnego uczciwego uczestnictwa w tym, co przed nami.

Życzmy sobie pomyślności, Drodzy Czytelnicy!

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Spokojne święta

Były to nietypowe święta Bożego Narodzenia. Nie tylko, że zabrakło śniegu, ale w Wigilię i pierwszy dzień świąt było pochmurno i padał deszcz. Dopiero wczoraj nieśmiało zaświeciło słońce. Można było wreszcie wyjść na spacer do łódzkich parków i Ogrodu Zoologicznego. Święta, jak zwykle, spędzaliśmy w gronie rodzinnym pod znakiem zasłużonego wypoczynku. Telewizja zadbała o atrakcyjny program.

Były to także w Łodzi i województwie miejskim łódzkim nadzwyczaj spokojne święta. Tak twierdzą przynajmniej oficerowie dyżurni KW MO i WK Straży Pożarnych. Milicja nie była wzywana do żadnych poważniejszych interwencji a strażacy w pierwszy dzień świąt gasili jedynie szopę przy ul. Złotno 166 oraz powstały w jednym z mieszkań pożar w bloku przy ul. Morcinka 2. Również — jak nam oświadczył wczoraj lekarz dyżurny Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi — nie zanotowano zbyt wielu wezwań (zaledwie o 20 proc. więcej niż zwykle) do typowo świątecznych dolegliwości. Z tego wynika, że potrafimy spędzać święta kulturalnie i z umiarem.

Wiosenną aurę bardzo sobie chwaliły dyżurujące ekipy MPO, które nie musiały brać udziału w walce z gołoledzią i śnieżycą. (*J. kr.*)

AKCJA „DZIECI — DZIECIOM" DOBIEGA KOŃCA

Przed nami choinki noworoczne

Minęły święta, podczas których odbyło się wiele imprez i spotkań z dziećmi. Uczestniczyli w nich również podopieczni dzielnicowych komitetów PKPS, a Mikołaj wręczał im paczki, w których znajdowały się m. in. dary od naszych Czytelników.

Rada mieszkanek II Domu Studenta AM zorganizowała spotkanie gwiazdkowe z wychowankami Domu Dziecka przy ul. Małachowskiego. Dla tego samego domu **Biuro Projektowo-Badawczę Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt"** (ul. Traugutta 21/23) przekazało 2 tys. zł na paczki dla dzieci pod choinkę. **KD MO Łódź-Śródmieście** przekazała tam odzież i zabawki oraz zaprosiła 40 dzieci na przedstawienie „Kopciuszek". W paczkach świątecznych znalazły się także słodycze i owoce z **Łódzkiej Spółdzielni Usługowej**, prezenty z **ZPW im. Niedzielskiego** i **Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej. Zakłady „Delta"** obdarowały dzieci z tego domu dziecka dresami, a **„Pewex"** — odzieżą. Zabawki, książki, gry i odzież przekazały: **koło PCK przy SP nr 132, drużyna ZHP przy SP nr 141 oraz młodzież SP nr 173. Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego** zaprosiło dzieci na imprezę choinkową, dla jednego z małych gości ufundowano miejsce na zimowisku. Ponadto do tego domu odzież i zabawki przekazali: **Zofia Jeżak, Bronisława Polka, Leokadia Frątczak i Zbigniew Malisiewicz.**

Przed świętami odzież, zabawki i książki do punktu zorganizowanego w „Uniwersalu" przekazali: **Ania i Michał Popieluchowie, Monika i Mikołaj Janicowie** oraz **Zespół Szkół Mechanicznych nr 2, ZSMP przy BDT, Zasadnicza Szkoła Włókiennicza, Zakłady Hydrauliki Siłowej, szkoły podstawowe nr 96, 137 (z klasy III d), IV LO (z klasy II) oraz SP nr 188 i 149.** Ubranka dla dzieci uszyły panie z **Ośrodka Szkolenia Zawodowego. W Kole ZSMP Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego** zbiórkę zorganizowali i dary do „Uniwersalu" przekazali **Grzegorz Wódz i Jadwiga Bagińska.**

Zabawki i odzież dostarczyły uczennice i słuchaczki **Studium Wychowania Przedszkolnego.** 90 sztuk różnej odzieży zebrały **uczennice klas I a i II c Zasadniczej Szkoły Zawodowej Rzemiosła** (zbiórce patronowała wychowawczyni — mgr inż. **Stanisława Kustosik**). Wszystkim serdecznie dziękujemy!

Nasza tegoroczna akcja „Dzieci — dzieciom" dobiega końca. Ponieważ punkt w „Uniwersalu" od dziś jest już nieczynny, prosimy o przekazywanie darów bezpośrednio do dzielnicowych komitetów PKPS. Domy dziecka oczekują zaproszeń dla wychowanków na imprezy organizowane z okazji Nowego Roku przez zakłady pracy i instytucje, a także na zimowiska. Do 31 bm. pod nr tel. 337-47 lub 325-64 przyjmujemy informacje o włączeniu się do naszej akcji. Kolejne listy ofiarodawców opublikujemy w najbliższych numerach „Dziennika". **(kas.)**

Jak dziś pracują handel i usługi

Dziś sklepy z artykułami żywnościowymi i wszystkie zakłady gastronomiczne czynne będą jak w każdy dzień tygodnia. Sklepy mięsno-wędliniarskie i drobiarskie oraz wszystkie placówki z artykułami nieżywnościowymi — zamknięte. W godz. 10—18 pracują domy towarowe „Uniwersal", „Central" oraz domy handlowe „Teofil", „Pionier", „Hermes", „Juventus" i Handlowy Dom Dziecka.

Kioski „Ruchu" i wszystkie zakłady usługowe pracują dziś jak zwykle. (k)

„Szczyt" w komunikacji

Już od piątku przed kasami łódzkich dworców kolejowych i autobusowych ustawybierali się do lejki tych, którzy wybierali się dio swoich rodzin lub zaplanowali wypoczynek poza Łodzią.

Kulminacja świątecznych wyjazdów nastąpiła w sobotę o godz. 13. Dworce kolejowe i autobusowe zaległy tłumy. Pociągi i autobusy PKS odchodziły planowo, a do Łodzi przybywały z niewielkimi opóźnieniami. Kierownictwo Dworca Centralnego PKS nie musiało jednak sięgać po rezerwy. Okazało się, iż liczba przyjezdnych z podłódzkich miejscowości przewyższyła liczbę wyjeżdżających z naszego miasta. Autobusy dodatkowe i bisowe, zaplanowane wcześniej na podstawie przedsprzedaży biletów (głównie w kierunku Piotrkowa, Tomaszowa i Wieluńia), odchodziły wypełnione, ale nie przeładowane. Prawidłowo funkcjonowała informacja i kasy biletowe.

Kłopoty przeżywali natomiast podróżni udający się z Dworca Północnego w kierunku Uniejowa, Nowego Miasta, Głowna, Płocka i Konina. Brakowało miejsc, a autobusy odjeżdżały wypełnione po brzegi. Wymownym przykładem takiej sytuacji były dantejskie wprost sceny, jakie towarzyszyły w sobotę odjazdowi autobusu do Grabowa (18.20). Kierowca długo walczył o zamknięcie drzwi nie tylko z napierającym tłumem, ale również z kilkoma nietrzeźwymi osobnikami.

Kierownictwo Dworca Północnego za niedobór autobusów obwiniało oddziały PKS w Koninie i Płocku, ale jednocześnie nie widziało potrzeby uruchomienia rezerwowych wozów.

Bez większych przeszkód odbywał się ruch pociągów. Największy tłok panował w pociągach do Warszawy, Katowic, Wrocławia i Zakopanego. Problemem jest nadal zbyt mała ilość miejsc do Krynicy. Skład zakopiański, odchodzący o godz. 21.55 z Łodzi Fabrycznej, prowadzi tylko dwa wagony krynickie, które załadowane były w 200 proc. Wydaje się iż pociąg wyjeżdżający do stolicy polskich Tatr o godz. 18.05 mógłby również mieć kilka wagonów do Krynicy. Brakuje też łodzianom bezpośredniego połączenia z Suwałkami. **(sk)**

Trwa harcerska akcja „Seniorzy"

Komenda Chorągwi Łódzkiej ZHP w pierwszych dniach grudnia przystąpiła do akcji „Seniorzy", polegającej na przeprowadzaniu ankiet wśród wszystkich ludzi w starszym wieku. Na ich podstawie zostanie opracowany program pomocy dla tych seniorów, którzy jej potrzebują. Akcję tę, będącą odpowiedzią na apel RN m. Łodzi i ŁK FJN, prowadzą szczepy HSPS działające w szkołach ponadpodstawowych.

Jako pierwszy zameldował o wykonaniu swoich zadań Hufiec Łódź-Bałuty im. Promienistych. W bałuckiej dzielnicy harcerze odwiedzili 7.160 ludzi w starszym wieku, z których 293 to osoby, które potrzebują stałej, systematycznej opieki.

W pozostałych hufcach akcja trwa nadal. Apelujemy o życzliwe przyjmowanie harcerzy przeprowadzających ankietę. **(j.kr)**

ALKOHOL — SPRZYMIERZEŃCEM CHORÓB WENERYCZNYCH

Dyżury w I półroczu 1980

Z WSS „Społem" otrzymaliśmy listę sklepów, które pełnić będą dyżury w niedziele i święta w I półroczu 1980 r. Oto ich adresy.

DELIKATESY I SKLEPY SPOŻYWCZE (w godz. 10—16): ul. Wojska Polskiego 136, Zachodnia 25, Rydla 10, Długosza 7/9, Marchlewskiego 39, Kościuszki 120, pawilon nr 130 na osiedlu Widzew-Wschód. **CUKIERNICZE** (w godz. 11—18): Łagiewnicka 35, Woj. Polskiego 20, Rydzowa 16a, Limanowskiego 56 Tybury 1, Ujście 4, Piotrkowska 287, Rzgowska 133, Zarzewska 8, Obrońców Stalingradu 40, Zielona 3, Piotrkowska 91, Kopcińskiego 310, Nowotki 150a, Wschodnia 50, Żwirki 8, Piotrkowska 9, Kilińskiego 176, Tuwima 63, Armii Czerwonej 31 i 68/70. **KWIACIARNIE** (w godz. 10—16): pl. Kościelny 4, ul. Rzgowska 141 i 37, Obrońców Stalingradu 58, Kilińskiego (podziemia przy Dw. Fabrycznym), Narutowicza 1, Piotrkowska 99, Obrońców Stalingradu 17, Piotrkowska 20, Tatrzańska 42/44.

PABIANICE. Sklepy cukiernicze (w nawiasach godziny otwarcia): ul. Armii Czerwonej 17 (11—17), Armii Czerwonej 22 (10—16), Armii Czerwonej 48 (11—17), Karolewska 36/40 (12—18), Żukowa 62/64 (12—18).

ZGIERZ. Sklep spożywczy przy ul. 17 Stycznia 8 (w godz. 11—19), sklep cukierniczy przy ul. Nowotki 17 (w godz. 11—17).

OZORKÓW. Sklep cukierniczy przy ul. Armii Czerwonej 1 (w godz. 11—17).

GŁOWNO. Sklepy spożywcze przy ul. Młynarskiej 10 (w godz. 10—16 w styczniu, marcu i maju) i przy ul. Swoboda 4 (w tych samych godzinach w lutym, kwietniu i czerwcu).

ALEKSANDRÓW. Sklepy cukiernicze przy pl. Kościuszki 4 (w godz. 9—17) i przy ul. Wojska Polskiego 17 (w godz. 11—17).

KONSTANTYNÓW. Sklep cukierniczy przy ul. Sucharskiego 12 (w godz. 10—16). **(m)**

Nowe arterie

Ostatnie lata przyniosły naszemu miastu wiele pięknych i nowoczesnych arterii komunikacyjnych. Polepszyło to w sposób wyraźny warunki poruszania się pojazdów po mieście i nadało Łodzi prawdziwie wielkomiejski charakter.

Przyszły rok przyniesie dalszy postęp. Rozpoczęty zostanie **pierwszy etap modernizacji ul. Armii Czerwonej** na odcinku od Prasowych Zakładów Graficznych RSW „Prasa-Książka-Ruch" do ul. Niciarnianej. Planuje się w 1980 r. budowę południowej części tej (w przyszłości) dwujezdniowej arterii. Na dalsze lata przewiduje się tutaj budowę dwujezdniowej drogi do ul. Rokicińskiej z dwoma wiaduktami — przy ul. Wałowej i Widzewskiej. Tym samym nowoczesne osiedle Widzew-Wschód otrzyma piękną arterię komunikacyjną łączącą je ze śródmieściem.

Kontynuowane też będą prace przy **budowie ul. Puszkina.** Ulica ta będzie nadal przedłużana, przewiduje się też wykonanie dojazdów do EC-IV i stacji Łódź-Olechów.

Wykończone zostanie **przebicie al. Kościuszki do ul. Świerczewskiego.** Powstanie tam dwujezdniowa ulica, która w przyszłości biec będzie do ul. Czerwonej.

Trwać będą również **roboty na obydwu krańcach al Włókniarzy.** Ta ruchliwa arteria komunikacyjna, tak ważna dla ruchu tranzytowego, będzie przedłużana na obu jej krańcach. Na północy będzie się dążyć do połączenia jej z ul. Pabianicką, a na południu z ul. Zgierską. **(s.)**

Nieodpowiedzialna ajentka przed sądem

Przed Sądem Rejonowym w Łodzi zakończył się proces Barbary K. — byłej ajentki kiosku spożywczego WSS „Społem". Oskarżono ją o to, że w ciągu 8 miesięcy pracy nie dopełniła obowiązku właściwego nadzoru nad powierzonym jej mieniem, w wyniku czego przysporzyła spółdzielni strat w wysokości 82 tys. zł.

W marcu 1977 r. oskarżona, po przeprowadzeniu remanentu zdawczo-odbiorczego, przyjęła kiosk spożywczy usytuowany na terenie Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Marko" w Łodzi. Po odpowiednim przeszkoleniu i po podpisaniu arkuszy inwentaryzacyjnych, nie wnosząc żadnych zastrzeżeń, podjęła pracę. Zatrudniona została na zasadzie całkowitej odpowiedzialności materialnej.

Ponieważ zauważono, że ajentka nie dba należycie o powierzony towar, dopuszczając m. in. do psucia się artykułów spożywczych, oraz że sprzedaje produkty na kredyt, postanowiono przeprowadzić inwentaryzację. W tym celu przebywającą wówczas na zwolnieniu lekarskim Barbarę K. kilkakrotnie wzywano do pracy. Na monity te oskarżona nie zareagowała. Wobec tego komisyjnie otwarto kiosk i bez udziału ajentki dokonano spisu towarów. Po ujawnieniu niedoboru została przeprowadzona rewizja specjalna, która potwierdziła uprzednie wyliczenia. Wnioski z pracy komisji przedstawiono Barbarze K., która nie zgłosiła do nich zastrzeżeń.

W toku śledztwa ustalono m. in., że pieniądze z utargu oskarżona odprowadzała do banku niesystematycznie, często natomiast zabierała je najpierw do domu. W związku z tym dwukrotnie, jak stwierdziła, po drodze została okradziona. Złodzieje zabrali jej 36 tys. zł. Poza tym nie prowadziła ani kontroli wpłat do banku, ani rejestru pozostawionej w kiosku na dzień następny gotówki. W ten sposób uniemożliwiła kierownictwu WSS „Społem" rzetelną kontrolę placówki i własnej pracy. Stwierdzono również, że towar przyjmowała bez dokładnego liczenia i ważenia, nie konfrontując przy tym faktycznej ilości produktów ze stanem faktury. Ujawniono też, że Barbara K. była kilkakrotnie — niestety, bez rezultatu — upominana przez instruktora handlowego spółdzielni, który zwracał jej uwagę na uchybienia w pracy.

Sąd Rejonowy w Łodzi uznał postawiony w akcie oskarżenia zarzut za słuszny i skazał ajentkę na 2 lata pozbawienia wolności i 20 tys. zł grzywny. Wykonanie kary pozbawienia wolności postanowiono warunkowo zawiesić na 3-letni okres próbny. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny **(K. S.)**

Uporządkować handel kwiatami!

Dwukrotnie w grudniu pisaliśmy na temat braku kwiatów w łódzkich kwiaciarniach. Z odpowiedzi jakie uzyskaliśmy po tych publikacjach, wynika że w handlu nimi panuje niewesoła sytuacja.

Omawiając sytuację na rynku w początkach grudnia, WSS „Społem" przedstawiła nam zestawienie zamówień złożonych w Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. I tak np. zamówiono 8.600 goździków — otrzymano 4.940, gerber 1260 — nie otrzymano ani jednej, cyklamenów 2.000 — otrzymano 250. O sto procent natomiast dostawy przekroczyły zamówienia na chryzantemy.

Sytuację na linii producent — hurt — detal opisano nam w odpowiedzi, którą otrzymaliśmy z Zakładu nr 2 WSOP. Wynika z niej, że w Łodzi obrotem kwiatami zajmuje się około 150 placówek detalicznych. Spółdzielnia zaopatruje 33 sklepy własne i „społemowskie", wśród których blisko połowa to sklepy ajencyjne, mające prawo bezpośredniego zakupu u producentów. Kontraktacja kwiatów w województwie miejskim łódzkim zajmuje się właśnie Zakład nr 2 WSOP, który zamawia wszystkie gatunki i ilości kwiatów szklarniowych możliwe do osiągnięcia.

Finał tego jest jednak taki, że w dniach poprzedzających popularne imieniny wszyscy odbiorcy kwiatów (w tym i prywatni) przyjeżdżają do gospodarstw ogrodniczych, proponując za kwiaty ceny rażąco wyższe od obowiązujących. Wykupują je i — jak stwierdziły liczne kontrole — nie przestrzegają obowiązujących cen sprzedaży. Natomiast do WSOP zgłaszają się po kwiaty ajenci, ale dopiero wówczas, gdy zawiodą inne źródła zakupu. 14 ajentów podpisało z Zakładem nr 2 symboliczne raczej umowy na kwiaty na cały rok. Można je sprzedać w sklepie... w dwa dni.

Wydaje nam się, że tak jak uporano się z problemem zawyżania cen na warzywa i owoce, tak powinno się uporządkować i handel kwiatami. **(ms)**

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-86
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ 334-31,	874-88
Rejon Łódź Południe	877-93
Bełchatów	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Straż Pożarna 98, 666-11,	795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Straszny dwór"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Ludzie energiczni"
NOWY — godz. 19.15 „Bogusławski"
MAŁA SALA — godz. 20 „Lekarz mimo woli"
MUZYCZNY — godz. 19 „Dobranoc, Bettino"
PINOKIO — godz. 17.30 „Przygody Sindbada żeglarza"
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 11—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 11—18
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—18
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 10—18

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Rynek Starego Miasta 2) godz. 11—18 — grafika E. Delekty
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) godz. 11—18 — malarstwo i rysunek T. Tyszkiewicz
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) godz. 11—18 — VI Ogólnopolska Pokonkursowa Wystawa Grafiki
GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) godz. 11—18 — wystawa fotografiki Andrzeja Wacha „Portret dziecka" (parter); Doroczna Wystawa Okręgu Łódzkiego ZPAP (I piętro)
GALERIA G-3 (Dom Handlowy „Juventus") — Łódź w malarstwie

• • •

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO — czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do godz 15)
PALMIARNIA — czynna w godz. 10—15

KINA

BAŁTYK — „Imperium namiętności" godz. 10, 12.15, 15 17.15, 19.30
IWANOWO — „Imperium namiętności" jap. od lat 18 godz. 11 13.15, 15.30, 19
POLONIA — „Ukochana żona" wł. od lat 18 godz. 11, 13.15, 15.30, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Konwój" USA od lat 15, godz. 13.15, 15.30; „12 prac Asterixa" fr. b.o. godz. 11, „Joe Valachi" wł.-fr. godz. 19
WŁÓKNIARZ — „Hotel klasy Lux" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — „Hotel klasy Lux" pol. od lat 15, godz. 11, 13.15; „Lot nad kukułczym gniazdem" USA od lat 18, godz. 15.30, 19
WISŁA — „Milczący wspólnik" kanad. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „Konwój" USA od lat 15, godz. 11, 13.15, 15.30, 19
ŁDK — nieczynne
STUDIO — „Buffalo Bill i Indianie" USA od lat 12, godz. 14, 16; „Lekcja martwego języka" pol. od lat 18, godz. 19
STYLOWY — „Konik Garbusek" radz. b.o., godz. 14.30; „Dzięki Bogu już piątek" USA od lat 15, godz. 16, 19
DKM — „Niebieskie kołnierzyki" USA od lat 15, godz. 15.45, 19
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Dzień szarańczy" USA od lat 15 godz. 10, 13, 16; „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz" pol. od lat 15, godz. 19
MŁODA GWARDIA — „Z przymrużeniem oka" fr. od lat 18 godz. 10, 12, 17, 19; „Proszę słonia" pol. b.o. godz. 14, 15.30
MUZA — „Wierna żona" fr. od lat 18, godz. 16; „Sekret Enigmy" cz. I i II pol. od lat 12, godz. 19
1 MAJA — „Czterej muszkieterowie" panam. od lat 12, godz. 14; „Trzy dni Kondora" USA od lat 18, godz. 15.45, 19
POKÓJ — „Walka o Rzym" rum. b.o., godz. 14.30; „Czas przeszły" fr. od lat 15, godz. 19
ROMA — „Na tropie Sokoła" NRD b.o., godz. 11, 13.15; „Komisarz w spódnicy" fr. od lat 15, godz. 15.30; „Klincz" pol. od lat 15, godz 19
STOKI — „Świat Dzikiego Zachodu" fr. od lat 15, godz. 16; „Dzień weselny" USA od lat 15, godz. 19
OKA — „Wódz Indian Tecumseh" NRD, godz. 13.30; „Szczęki II" USA od lat 15, godz. 11, 16, 19
POLESIE — „Colargol zdobywcą kosmosu" pol. godz. 17; „Wyspa skazańców" meksyk. od lat 18, godz. 19
POPULARNE — „Wedetta" fr. od lat 15, godz. 18; „Dramat na polowaniu" radz. od lat 15, godz. 18
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — seans zamknięty — godz. 15; „Test pilota Pirxa" pol. od lat 12, godz. 19
PIONIER — „Tajemniczy upiór" węg. od lat 12, godz. 16; „Ostatni raz" USA od lat 15, godz. 19
REKORD — „Na tropie Sokoła" NRD b.o., godz. 14; „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15, godz. 16, 19
ŚWIT — „Ostatni skok gangu Olsena" duński od lat 12, godz. 14; „Śmierć człowieka skorumpowanego" fr. od lat 18, godz. 15.45, 19
SOJUSZ — „Zmory" pol. od lat 18, godz. 16
TATRY — Bajka — „Sroczka złodziejka" pol. b.o., godz. 10, 11, „Charlie Brown i jego kompania" USA od lat 12 godz. 17; „Rewolwer Python 357" fr. od lat 15, godz. 12, 14.30; DKF — godz. 19.45 — seans zamknięty

APTEKI ŁÓDŹ

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146

• • •

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 7, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 8.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna: Por. „K" ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Lokatorska, Rzgowska gmina Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por. „K", ul. Fornalskiej.

Instytut Poł.-Gin. (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — **położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna:** Por. „K" ul. Felińskiego, i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście: Por. „K" ul. 10 Lutego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por. „K" ul. Olimpijska.

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13) — **położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście** Por. „K" ul. Kopcińskiego Rewolucji 1905 r. gm. Bróice oraz ginekologia z dzielnicy Polesie. Por. „K" al. 1 Maja.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Por. „K" ul. Gdańska i Kasprzaka.

Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz Ozorków Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz Ozorków Aleksandrów miasto Konstantynów gmina Parzęczew i Andrespol oraz z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Polesie. Por. „K" ul. Srebrzyńska.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno Stryków oraz gmina Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) — dla przychodni rejonowych nr nr 1 2 3 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) — Ozorków Aleksandrów Parzęczew: Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195; Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel 777-77.

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Jonschera Szpitala im W Brudzińskiego; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego; tel 406-56.

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Pirogowa Szpitala im Madurowicza Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel. 261-85.

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Pasteura Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Z Sonenberga Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO W ŁODZI

— ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 615-19

Fenomenalna skrzypaczka — Dylany Jenson

Nie tylko efektowna, 18-letnia dziewczyna, ale także, jak piszą o niej krytycy, „fenomenalna skrzypaczka". — Dylany Jenson. **Młoda artystka, laureatka konkursu im. P. Czajkowskiego w Moskwie, zaprezentuje się 6 stycznia w Teatrze Wielkim.**

Pierwsze tournee po Europie odbyła mając 11 lat. Jako trzynastolatka zaczęła studia u Natana Milsteina w Zurichu. Gdy miała lat 15 w „Allgemeine Zeitung" pisano: **„Gra Dylany Jenson posiada doskonałość, będącą udziałem niewielu jej dorosłych kolegów niezależnie od ich sławy".** Sukces na konkursie im. P. Czajkowskiego pomnożył jej popularność posypały się nowe kontrakty nagrania. M. in. wytwórnia „Melodia" po raz pierwszy poświęciła płytę amerykańskiej zdobywczyni nagrody. Dodajmy, że nigdy dotąd nie było tak młodej laureatki tego konkursu.

W bieżącym sezonie artystka zaprezentuje się w USA, Kanadzie, Związku Radzieckim i Polsce. W naszym kraju dokona nagrań płytowych. **Występ w Teatrze Wielkim będzie jedynym bezpośrednim kontaktem z publicznością** i z pewnością stanie się jednym ze świetniejszych prezentów przygotowanych melomanom, przez naszą, obchodzącą 25-lecie, scenę operową.

Dylany Jenson zagra Koncert skrzypcowy D-dur i V Symfonię e-moll Piotra Czajkowskiego. Solistce towarzyszyć będzie orkiestra Teatru Wielkiego w Łodzi pod dyrekcją **Wojciecha Michniewskiego.** (rs)

Współpraca łódzkiego teatru ze sceną rumuńską

W lutym zespół Państwowego Teatru Ziemi Łódzkiej rozpoczyna próby rumuńskiej sztuki „W karnawale" autorstwa Iona L. Caragiale. Reżyserem przedstawienia będzie Alexandru Colpacci — artysta związany z Państwowym Teatrem w Oradei. Gościnna realizacja w Teatrze Ziemi Łódzkiej nie jest dla A. Colpacci pierwszym kontaktem z teatrem i dramaturgią polską, jako że reżyserował w Rumunii utwory Mrożka — „Emigrantów" w 1977 r. (za spektakl ten otrzymał nagrodę państwową) oraz „Tango" w 1979 r. Bywał też gościem Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu. A oto, co nam powiedział o sztuce przygotowywanej dla łódzkiej sceny, dodajmy powiedział... po polsku, gdyż A. Colpacci jest po matce pół krwi Polakiem.

— Ion Luca Caragiale to jeden z najwybitniejszych pisarzy rumuńskich, tworzący w drugiej połowie XIX wieku. Jego twórczość jest ostrą, wnikliwą krytyką stosunków społeczno-politycznych tamtych czasów. Dla wyrażenia swych przekonań częstokroć posługiwał się w swym pisarstwie satyrą i ironią. „W karnawale" jest komedią mówiącą o tym, jak ludzie wciągnięci w świat pozorów zafascynowani tym, co jest tylko pewną zewnętrzną, powierzchowną formą egzystencji zatracają zdolność autentycznego, bogatego w refleksję odbioru i oceny rzeczywistości, równocześnie pozbawiając się odporności na niedogodności, które ta rzeczywistość niesie. Realizując tę sztukę w Łodzi, chciałbym, aby nie tracąc tego wszystkiego co jest w niej bałkańskim kolorytem i dokumentem czasów, w których została napisana nadać jej wymowę uniwersalną mówiącą o złożoności świata i coraz bardziej komplikującej się w nim sytuacji człowieka, który pragnie być czymś więcej niż tylko biernym obserwatorem.

Realizacja rumuńskiego utworu przez A. Colpacci w Łodzi jest wynikiem umowy o współpracy, którą zawarły: Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej z Państwowym Teatrem w Oradei. W tym sezonie na obu scenach będą gościnnie reżyserować artyści z obydwu teatrów (Tadeusz Pliszkiewicz zrealizuje na scenie w Oradei „Iwonę, księżniczkę Burgunda" W. Gombrowicza), natomiast w sezonie 1980/81 nastąpi wymiana całych spektakli. Jako ciekawostkę warto dodać, że teatr w Oradei wystawia nie tylko przedstawienia w języku rumuńskim, ale także i w węgierskim z myślą o ludności pochodzenia węgierskiego żyjącej w tym rejonie Rumunii. (jb)

KTO JE POLUBI?

Jeszcze jeden paradoks naszych czasów: w dobie lotów kosmicznych, gwałtownego rozwoju nauki i techniki, ogromnego zainteresowania literaturą popularno-naukową i science-fiction, która aż do przesady głosi chwałę matematyki, fizyki i chemii, w polskich uczelniach niepokojąco spada zainteresowanie studiami na tych właśnie kierunkach. Popularne są filologie, prawo, socjologia, psychologia, archeologia i inne kierunki humanistyczne i społeczne, a na egzaminach wstępnych na fizykę, matematykę i chemię — chętnych coraz mniej, zwłaszcza na uniwersytetach.

To prawda, że przedmioty ścisłe należą w szkole raczej do mało lubianych. A to dlatego, że są trudne, że nauczyciel nie zawsze potrafi zainteresować nimi uczniów, to znów dlatego, że po prostu moda ostatnio na co innego. Przyczyn jest wiele i trudno byłoby powiedzieć, która z nich najważniejsza. Faktem jest, że taki stan rzeczy zdecydowanie wpływa na minimalną popularność studiów na wydziałach matematyki, fizyki i chemii. Oto na przykład **w tym roku na Uniwersytecie Łódzkim w czasie pierwszego naboru kandydatów na I rok wypełniono zaledwie 55 proc. miejsc na tym wydziale. We wrześniu ogłoszono ponowny nabór, który i tak nie wypełnił jeszcze limitu, przy czym obniżono poziom egzaminów wstępnych, wystarczyło więc naprawdę niewiele, aby dostać indeks.**

Ze zrozumiałych względów posunięcie to uznać należy jako problematyczne, bo przecież nikomu nie zależy na kiepskich absolwentach, jakkolwiek „odsiew" na I roku sięga aż połowy studentów. Ale skoro nie ma innej drogi?... Tylko, czy rzeczywiście nie ma?

19 listopada ustalono na Wydziale Mat.-Fiz.-Chem. UŁ program przygotowań do akcji informacyjnej w szkołach średnich, mającej spopularyzować studia na kierunkach ścisłych. Każdy z trzech instytutów na wydziale prowadzić ją będzie samodzielnie, aczkolwiek wszystkim przecież przyświeca ten sam cel i takimi samymi metodami się posługuję. Do chwili obecnej odbyło się już kilka spotkań w szkołach średnich Łodzi i regionu łódzkiego, w których to spotkaniach uczestniczą nauczyciele akademiccy i studenci ostatnich lat. Przygotowano materiały informacyjne (na razie dosyć skromne), wydano odpowiednie dyspozycje, które w sumie sprowadzają się do tego, że każdy z pracowników dydaktyczno-naukowych musi uczestniczyć przynajmniej w jednym z takich spotkań.

Okazuje się więc, że jednak **można znaleźć inne sposoby zachęcania młodzieży do studiowania matematyki, fizyki i chemii, niż tylko dawanie im forów na egzaminach wstępnych.** I powiedzmy otwarcie, że należało się do nich uciec dużo, dużo wcześniej, boć przecie nie od tego roku spada nam liczba kandydatów. Niestety, pierwsze symptomy tego zjawiska wyraźnie zlekceważono (przynajmniej w UŁ) i dopiero, gdy na wydział padła trwoga, że nie będzie kogo kształcić, uderzono do... szkół. No cóż, lepiej późno niż wcale.

Tak doszliśmy do wniosku, że małe zainteresowanie studiami na kierunkach ścisłych wynika z: niskiego poziomu matematyki, fizyki i chemii w wielu szkołach, niedostatecznej pracy nauczycieli, by zainteresować uczniów nauczanymi przedmiotami, mody na inne kierunki oraz z braku jakichkolwiek prób popularyzacji studiów przez uczelnie. Jest, co prawda, od dawna akcja „otwartych drzwi", ale ponoć nie wszędzie daje ona rezultaty, i nie na wszystkich wydziałach uniwersytetu jest prowadzona z taką samą siłą i konsekwencją, czemu nie ma się specjalnie co dziwić w przypadku kierunków, na które zgłasza się po 4—5 kandydatów na jedno miejsce.

Myślę jednak, że przyczyny zjawiska są bardziej złożone. Weźmy dla przykładu **perspektywy pracy po uniwersyteckiej matematyce, chemii czy fizyce. Nie są one zbyt zachęcające, choć potrzeby gospodarki narodowej na specjalistów w tych dziedzinach są niemałe. Przekonuje o tym prosty fakt, że w krajach najbardziej uprzemysłowionych fizycy i matematycy stanowią około jednej piątej kadr z wyższym wykształceniem, podczas gdy u nas — zaledwie 3 proc. Ale fakt ten nie przekonuje — widać — wszystkich, gdyż absolwenci mają poważne kłopoty ze znalezieniem odpowiedniej pracy — zgodnej z ich kwalifikacjami i ambicjami.** Inna rzecz, że w naszej świadomości ciągle jeszcze funkcjonuje przekonanie, że po uniwersyteckiej matematyce, fizyce i chemii — praca czeka tylko w szkole, choć jak się okazuje, dostać dziś pracę w szkole jest częstokroć trudniej niż gdzie indziej.

Poza tym, w zbyt małym stopniu docenia się w naszym kraju rodzimą literaturę popularno-naukową, która zachęcająco pokazałaby stan wiedzy i perspektywy nauk ścisłych. Po prostu za mało pisze się i wydaje książek na ten temat. Ale i temu nie można się zbytnio dziwić, jako że przy obciążeniu pracowników naukowo-dydaktycznych najrozmaitszymi obowiązkami, z czym powszechnie mamy obecnie do czynienia, prawie nikt nie ma czasu ani ochoty pisać książek o teorii względności, najnowszych odkryciach z dziedziny budowy atomu, czy temu podobnych. W sferach naukowych pozycje popularno-naukowe traktowane są też z pewnym lekceważeniem, jako coś gorszego od specjalistycznych ściśle naukowych prac, które mogą zainteresować jedynie wąskie grono odbiorców. A tymczasem na naszym rynku księgarskim święci tryumfy Hoimar von Ditfurth, który nie czuje — jak sądzę — żadnego wstydu, że popełnił kilka naprawdę dobrych książek, mogących liczyć na uznanie nawet zupełnych laików.

I gdyby tak jeszcze głębiej wniknąć w problem, można by owych przyczyn znaleźć znacznie więcej. Dlaczego jednak nie zadali sobie tego trudu ci, od których w znacznej mierze zależy poprawienie sytuacji? A jeśli nawet zadali, dlaczego nic z tego nie wynika? Obyśmy znowu nie ocknęli się zbyt późno!

PAWEŁ TOMASZEWSKI

Źródło z boku

Wędrując po mieście w poszukiwaniu tanich lecz gustownych gwiazdkowych upominków, spotkałem znajomego plastyka, który stał przed wystawą pewnego sklepu — ze łzami w oczach. By uciąć natychmiast wszelkie domysły wyjaśnię, że był to sklep prywatny, serwujący klientom 1001 drobiazgów, a znajomemu plastykowi ślozy ciekły na przemian ze śmiechu i rozpaczy.

— Popatrz — powiedział ocierając oczy — przecież mozna nie tylko zapłakać, ale i osiwieć z przerażenia, kiedy się patrzy na tę szmirę, na ten kicz, na tę tandetę...

— Spokojnie, bez paniki — próbowałem zająć pojednawcze stanowisko — w końcu szmira, kicz i tandeta to dzisiaj pojęcia względne i bardzo dyskusyjne. Jednemu podoba się — dajmy na to — grafika Kondka czy obraz Mackiewicza, a inny woli o — tę panią, którą nieznany artysta wymodelował z gipsu i posadził na fontannie.

— Ja cię proszę ty mnie nie denerwuj i nie odwracaj kota ogonem. Ty dobrze tylko popatrz co się dzieje. Spójrz ile namnożyło się ostatnio prywatnych sklepów i sklepików, ile państwowych przeszło w ajencję... Poczekaj, wiem co chcesz powiedzieć. Ja nie jestem temu wcale przeciwny, **bo właśnie w tych sklepach dostanę zawsze brakującą mi śrubkę, kilo gipsu, taki czy inny klej, zasuwkę, podstawkę i mnóstwo innych niezbędnych mi rzeczy, których do „Centralu" „Uniwersalu" i paru innych salonów nie dowieźli.** Mnie tylko chodzi o to, że tak się jakoś przedziwnie złożyło, że właśnie te sklepy uwzięły się, aby w coraz większej mierze propagować to co brzydkie, nieestetyczne, koszmarne... Właśnie szmirę, kicz i tandetę!

Rozejrzyj się tylko po mieście, popatrz po wystawach, wejdź do środka i dobrze obejrzyj te figurki i figurynki, cacuszka z gipsu i fałszowanej laki. Te plastikowe owocki i takież sztuczne kwiatki w doniczkach... Mówisz, że jeśli ludzie to kupują... Otóż właśnie dlatego trafia mnie szlag! Niech kupują, ale przecież i sztuczne kwiaty mogą być ładne, a to tu... ś l i c z n e prawda? Szczególnie ten chłopczyk z siusiakiem skręconym w spiralę, co pozwala używać go jako szalenie dowcipnego korkociągu. Bomba — można pęc! A te lampy — straszydła z korzeni jałowca, a te paskudne kufle i wazoniki w esy-floresy... Daruj — chyba sam masz oczy i widzisz co się dzieje.

Najpierw było tego mało, ale wraz z zielonym światłem — i słusznie — dla rzemiosła, prywatnej inicjatywy, tudzież obejmowania sklepów w ajencję, ktoś gdzieś zapalił zielone światło dla niebywałej chały! Trzeba je zgasić co prędzej. Słuchaj — kiedy my — plastycy, legitymujący się dyplomem, robimy jakąś rzecz do naszego firmowego sklepu to mimo wszystko specjalna Komisja Rzeczoznawców czuje się w obowiązku, żeby najpierw zatwierdzić to

Komu „cacuszko"?

co zamierzamy puścić między ludzi i za co chcemy brać od nich pieniądze. A propos forsy! W tym naszym — dobrze znanym łodzianom sklepie — znajoma kupiła abażur za 80 zł. Za podobny, tylko mniejszy, w prywatnym sklepie zażądali od niej 270 złociszów! No i co powiesz na takie manewry? Może opłacałoby się to i owo kupować u nas i odstawiać do prywatnych butików z godziwym zarobkiem i bez trudzenia rąk?

Chcę wierzyć, że producentom tych wszystkich bubli i koszmarków, które nie tylko służą do drenowania kieszeni frajerów, ale także KSZTAŁTUJĄ GUSTA i UPODOBANIA SPOŁECZNE — ktoś jednak zatwierdza ich wyroby. Bardzo chciałbym poznać tych „rzeczoznawców" i powiedzieć im co o nich myślę. Ale byłem również świadkiem takiej sytuacji w jednym z prywatnych sklepów, kiedy to właścicielka sama dokonała selekcji w walizce producenta maskotek i rozkosznej aluminiowej biżuterii — **i to tylko jej gust zadecydował o wyborze spośród dostarczonych szkaradzieństw** właśnie tego, co później b i ł o w o c z y z wystawy... Nie, mój drogi — nie patrz na mnie jak na psa ogrodnika! Ja naprawdę nie chcę wylewać dziecka z kąpielą, ale akurat to właśnie dziecię — jak ta oto cudo-maskotka — nadaje się wyłącznie po to by straszyć ludzi. Mówisz, że w państwowych sklepach też bywają „śliczności"... No to co? Czy to jest właśnie powód by nie robić w tej sprawie nic i czekać aż się wzajemnie konkurencja zeżre ku chwale jelenia na rykowisku i tej panienki z fontanny...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Polonica kulturalne

Nakładem wydawnictwa „Patron" w Bolonii, ukazała się książka włoskiego naukowca, prof. Stolfiego pt. „Odrodzenie w Polsce". W 350-stronicowym dziele wiele uwagi poświęcono polsko-włoskim związkom kulturalnym w epoce renesansu.

* * *

W sali filharmonii w Amsterdamie wręczono Krystianowi Zimermanowi statuetkę, stanowiącą nagrodę publiczności holenderskiej, przyznaną za wydaną tam płytę z nagraniem 14 walców Chopina.

RADIO W „KREZUSIE"

Przy sprzątaniu — radio. W autobusie też, i na plaży, i w czasie domowego relaksu — słowem radio, z radiem... O nim samym też warto w końcu wiedzieć coś więcej. Nie wystarczy wycieczka do rozgłośni, ale cykliczne, klubowe spotkania pomogą w tym na pewno. Już 7 stycznia w Klub'e Bankowców „Krezus" (al. Kościuszki 47 — naprzeciw „Balatonu") o godz. 17.30, spotkają się ci, którzy chcą poznać bliżej radio z tymi, którzy z ochotą podzielą się doświadczeniami ze swojej pracy. Gospodarzem tych spotkań będzie red. Krzysztof Turowski z Łódzkiej Rozgłości Polskiego Radia. Jak mówi: — słuchacze będą mieli okazję poznać najlepsze osiągnięcia radiofonii polskiej i światowej. Przede wszystkim będą to reportaże i słuchowiska. Podczas pierwszego spotkania zaprezentowany zostanie **reportaż Petera L. Browna „Dzwony w Europie"** — pierwsza nagroda na Prix Italia. Na tle głosu dzwonów toczy się tu opowieść o ich funkcji i udziale w życiu każdego z nas, a także wojennych losach i późniejszych powrotach do dawnej roli. **Wśród wielu zabrzmi głos dzwonu Zygmunta.** Przewidziane są także m. in. spotkania z **Krystyną Melion (i jej reportaż o eutanazji „Głos"), z Tadeuszem Szewerą, Jerzym Owickim, Jackiem Stworą.** Osobny punkt stanowić będą spotkania z techniką radiową, podczas których mówić się będzie o powstawaniu audycji ale także służyć radą w zakupie sprzętu i sposobie użytkowania go. Zbliżenie radia słuchaczom jest również okazją do lepszego poznania adresatów radiowych propozycji.

Radio jest jeszcze bardziej niż telewizja członkiem każdej rodziny. Może zbyt często włączamy je bez planu i konkretnego celu, słuchając „jak leci" głównie tego, co w programie I? Czasem zapominamy, że są jeszcze trzy inne, że mają określony profil i są skierowane do konkretnego odbiorcy.

Przed wojną „Rodzina radiowa" była pomostem między tym co w rozgłośni, a tym czego oczekują słuchacze. Klubowe spotkania (dwa razy w miesiącu) mają szansę spełnić tę funkcję.

Takie placówki działają już w Krakowie, Lublinie, Białymstoku. Zobaczymy jak przyjmie się radio w „Krezusie". Dla klubu to też szansa. Związanie z nim określonego typu działalności, przy tym ciekawej i nie tuzinkowej; powinno zachęcić do odwiedzania placówki nie tylko w porze dyskotek.

Zarówno Rozgłośnia Polskiego Radia w Łodzi jak i Wydział Kultury i Oświaty Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście dokładają wszelkich starań by dać klubowym gościom porcję wiedzy, okazję do dyskusji, zachętę do bliższego poznania zarówno formy jak i treści radiowego przekazu.

Wciąż niewiele jest w Łodzi placówek o określonym profilu działania, a już zupełnie mało jest ich w Śródmieściu. Może więc za sprawą radia zrobi się głośno wokół tego, tak dobrze usytuowanego klubu, a radiu przybędzie większe grono słuchaczy, którzy wiedzą czego chcą słuchać, gdzie i kiedy znaleźć odpowiednie audycje, a także po kim oczekiwać ciekawych reportaży i słuchowisk. (rs)

Konstanty Mackiewicz... olimpijczyk

Konstanty Mackiewicz obchodził niedawno 85-lecie urodzin. W związku z tym ukazały się w prasie okolicznościowe artykuły o twórczości oraz fragmenty życiorysu tego znakomitego i popularnego malarza. Napisano o nim sporo. Tak się jednak złożyło, że nikt nie przypomniał faktu, iż mistrz Konstanty był również... olimpijczykiem. Brał bowiem udział w olimpiadzie berlińskiej w r. 1936. ku niemałemu ukontentowaniu arcyprofesora boksu — papy Sztamma.

Nie znaczy to bynajmniej, że Mackiewicz święcił tam wtedy triumfy na ringu. Jak bowiem wiadomo pędzel to nie hantle. Wprawdzie operowanie nim przyczynić się może do powstania arcydzieła malarskiego, natomiast ani trochę nie wyrabia muskułów. Tak więc Mackiewicz nie wystąpił w roli boksera, natomiast skomponował dynamiczny obraz przedstawiający mecz bokserski. Za obraz ten otrzymał też pamiątkową plakietkę uczestnictwa w olimpijskim konkursie sztuki w Berlinie w 1936 r.

Plakietka ta ma swoją historię, z której wynika, że warto było jechać na olimpiadę jeśli nawet nie zdobyło się tam złotego medalu.

Jesienią 1939 r. Mackiewicz, po wyjeździe z Łodzi, przeniósł się do Warszawy. Początkowo wiodło mu się nie najlepiej, a przy tym kiepsko było również z aprowizacją. Zdarzyło się jednak, że sprzedał jeden ze swoich obrazów. Za otrzymaną gotówkę postanowił więc zakupić coś konkretnego, wzbogacającego domową spiżarnię.

Udał się więc do wiadomego sobie domu przy ul. Hożej, skąd wyszedł niezadługo z walizką prowiantu, w tym słynnej „rąbanki".

Nagle, kiedy znalazł się już w bramie, usłyszał złowróżbny okrzyk: — Halt! Haende hoch!

Na widok posępnego, szerokiego w barach żandarma niemieckiego, Mackiewicz pomyślał: „Przepadł mój prowiant, a może również i ja przepadłem" i ,postawiwszy walizkę na ziemi, jak ów oprymowany przez zbójców kupiec z „Powrotu taty" — „drżące do zbójcy wzniósł dłonie".

Niemiec, w poszukiwaniu ukrytej broni, zaczął rewidować kieszenie swego jeńca. Szukał bardzo skrupulatnie, aż w pewnej chwili, natrafiwszy na twardy, metalowy przedmiot, wyciągnął go, przyjrzał mu się uważnie i zdziwiony zapytał:

— Co to? Plakietka olimpijska?

Mackiewicz znał tylko kilka słów niemieckich, żandarm kilka polskich. Nieprędko też ten ostatni zrozumiał, że jego jeniec brał udział w berlińskiej olimpiadzie, gdzie zdobył to zaszczytne wyróżnienie. Kiedy jednak pojął o co chodzi — zawołał:

— Więc pan jest olimpijczykiem? Kunstmaler?... Wystawiał pan w Berlinie obraz? Ja również brałem udział w tej olimpiadzie! — tu zaczął wykonywać rękami ruchy i gesty, z których wynikało, że startował jako pływak.

Jakiś przechodzący właśnie oficer niemiecki, zobaczywszy tę scenę, zapytał żandarma co to ma znaczyć. A kiedy otrzymał wyjaśnienie, machnął ręką i poszedł dalej. Żandarm zaś raz jeszcze poklepawszy Mackiewicza po ramieniu i powtórzywszy „Kamerad" — odmaszerował również.

— **„Najistotniejsze tu było to — że ani jeden ani drugi nie zajrzał do mojej walizki. I powiem szczerze, że gdybym na olimpiadzie otrzymał złoty medal, nie byłbym pewnie taki szczęśliwy jak wówczas, kiedy dzięki tej plakietce uniknąłem aresztowania, a może i dalszych nieszczęść...** — opowiadał mi po latach mistrz Konstanty. Ja zaś powtórzę to, co napisałem już na wstępie, że warto jechać na olimpiadę nawet wtedy, jeśli nie ma szansy na zdobycie tam złotego medalu.

M. JAGOSZEWSKI

TOTALIZATOR SPORTOWY

JESZCZE JEDNA WIELKA SZANSA W STARYM ROKU!

dla sympatyków Totalizatora Sportowego

w ZAKŁADACH SYLWESTROWYCH 79.

Na szczęśliwców czekają milionowe wygrane oraz dodatkowo:

15 „FIATÓW 125p";
35 „FIATÓW 126p";
10 „SYREN".

Kupony na Zakłady Sylwestrowe, po 20 zł, można składać w kolekturach jeszcze do soboty, 29 grudnia 1979 r.

Pamiętaj, że łodzianie grali w 1979 r. najszczęśliwiej. Życzymy im tego również w Nowym Roku.

3546-k

PEŁNOWARTOŚCIOWE

części zamienne, akcesoria do samochodów

„STAR-25" i „STAR-29"

a także wiązki przewodów elektrycznych oraz materiałów z innych gałęzi przemysłu

oferują do sprzedaży

jednostkom gospodarki uspołecznionej i odbiorcom prywatnym

Zakłady Motoryzacyjne Nr 2 w Łodzi, 93-465, ul. Dubois 119.

Informacji udziela dział zaopatrzenia, tel. 440-50.

3559-k

W styczniu KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA wypłaci 15.000.000 zł szczęśliwym nabywcom losów

dodatkowe wygrane noworoczne

3448-k

SZANSA dla młodych

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH w ŁODZI

ogłasza zapisy do

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ DLA PRACUJĄCYCH ŁPIP

przy Zespole Szkół Budowlanych Nr 3 w ŁODZI, ul. KILIŃSKIEGO 159/163, tel. 637-30

- **monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych – wiek 15–17 lat;**

na kierunki:

- **monter izolacji budowlanych – wiek 17 lat.**

Nauka trwa 2 lata.

Rok szkolny rozpoczyna się 4 lutego 1980 r.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat – pokój 106.
Zamiejscowym zapewniamy internat.

3558-k

Nieruchomości

PABIANICE – dom piętrowy – sprzedam. Wiadomość Łódź tel. 51-91-93 po 16. 32667 g

SPRZEDAM szklarnie ogrzewane 700 m kw., dom. Wiadomości, Deotymy 10 m. 52 po 15. 32866 g

ZGIERZ dom jednorodzinny piętrowy (stan surowy) — sprzedam. 17 Stycznia 13 m. 31, tel. 16-21-86 po 19. 33054 g

KUPIĘ domek jednorodzinny z wygodami w Piotrkowie. Oferty nr 892 składać redakcja Słowackiego 16 — Piotrków.

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM „Tv kolor 14" Wrześnieńska 65 m. 46.

MASZYNĘ do szycia rękawiczek z dużą główką — kupię. Tel. 52-42-93 po 18. 32936 g

KOLIĘ wiek XVIII — sprzedam. Tel. 671-97. 33245 g

OWCZARKI niemieckie — szczenięta — sprzedam. Ksawerów, Zachodnia 18 b. Woźniak. 32945 g

SPRZĘT narciarski, fabrycznie nowy — Kastle 190 cm, Dachstein nr 7 Tyrolia — sprzedam. Tel. 785-20 (16—18). 32940 g

MAGNETOFON kasetowy, szpulowy, wzmacniacze stereo, kolumny — sprzedam. 52-46-28 32990 g

SPRZEDAM piec akumulacyjny, tel. 730-72 32901 g

PRALNIE chemiczną dobrze prosperującą sprzedam. Lubin k. Legnicy ul. 1 Maja 2, tel. 419-97. 33009 g

BONY PKO, okno 2,40 × 1,45 — sprzedam. Oferty „33041" Prasa, Piotrkowska 96.

FUTRO karakułowe sprzedam. Wólczańska 72 — 23. 33038 g

TELEWIZOR kolorowy przenośny ZSRR — sprzedam. Tel. 51-67-08 po 15. 32850 g

TELEWIZOR kolorowy przenośny — sprzedam. Marysińska 102 C m. 12. 32944 g

KOŻUCH damski — sprzedam, tel. 52-57-73 33080 g

KOŻUCHY damski, dziecięcy nowe — sprzedam. Tel. 344-61. 33078 g

SPRZEDAM overlock. Oferty „33214" Prasa, Piotrkowska 96

ZBIÓR znaczków sprzedam. Wólczańska 224—8, po 16. 33202 g

TAKSOMETR — sprzedam. 788-81 32991 g

OKAZYJNIE sprzedam futro karakułowe czarne — kołnierz norka, afgańskie kozy-beżowe. Tel. 751-54. 33278 g

ELEGANCKIE suknie, spódnice bluzki na każdą okazję oraz stroje studniówkowe kupisz — dopasujesz. Narutowicza 49. Krakowiak. 33270 g

PROJEKTOR „Ruś", części do Fiata 127 sprzedam, tel. 52-52-49 (wieczorem). 32556 g

SUPERELEGANCKI strój ślubny kupisz, uszyjesz z własnego i powierzonego materiału i wypożyczysz. Orich-Nowakowska, Zachodnia 75 31242 g

Pojazdy

„PEUGEOT 104" sprzedam. Częstochowa tel. 425-16. 3591 k

„OPEL Olimpia" (1953) — stan dobry — sprzedam. Tel. 875-72. 33181 g

„VOLKSWAGEN 1300/64" silnik oraz karoseria po remoncie kapitalnym (lipiec 1979) — okazyjnie sprzedam. Telefony: 369-87 lub 263-51. 33069 g

„WARTBURG" — wkład na 1981 notarialnie odstąpię. Oferty „32981" Prasa, Piotrkowska 96.

REJENTALNIE odstąpię wkład „Poloneza 1500" (wpłata dewizowa). Odbiór I kw. 1980. Oferty „33190" Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 126p" nowego lub „Zastawę 1100p". „Fiata 125" (1977, 78, 79) — kupię. Oferty „32920" Prasa, Piotrkowska 96.

ODSTĄPIĘ 1/2 wkładu na „Syrenę 105L" odbiór 1980. 32903 g

SPRZEDAM tanio „Fiata 125". Tel. 51-40-68. 32922 g

„FIATA 126p" odbiór natychmiast, zamienię na „Fiata 125p". Zastawę — 1100p" — odbiór natychmiast. Tel. 779-81 godz. 17—20. 32889 g

„FIAT 126p" nowy, nie rejestrowany, zamienię na „Zastawę — 1100" nową lub odbiór. Oferty „33020" Prasa, Piotrkowska 96

„FIAT 126" sprzedam. Odbiór natychmiast. Thaelmanna 25 m. 38. 33003 g

KAROSERIĘ „Fiata 126p" sprzedam. 367-85. 32941 g

SPRZEDAM „Zastawę 750" do remontu Bałuckiego 6/8 m. 34 (poniedziałek, środa, piątek) po 16. 33074 g

POSZUKUJĘ na miesiąc styczeń garażu. Tel. 52-56-35. 32949 g

GARAŻ (Rondo Titowa — Kolej Obwodowa) — kupię. Tel. 460-33. 33046 g

KAROSERIĘ „Fiata 125p" (1979) po wypadku, formy do wtryskarki — sprzedam. Urbańska, Wólczańska 119 m. 60 (18—20). 32437 g

Lokale

POKÓJ umeblowany z wygodami wynajmę studentom lub studentkom. Tel. 254-52. 33166 g

GDAŃSK-Przymorze dwa pokoje 45 m. kw. spółdzielcze wysoki parter zamienię na trzy pokoje w Łodzi lub okolicy najchętniej Teofilów. Listy 80-325 Gdańsk 37, UPT skr. 43. 3585 k

POSZUKUJĘ pokoju na rok, płatne z góry. Oferty „32987" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania lub pokoju na okres 1—3 lat, płatne co pół roku z góry. Oferty „32880" Prasa, Piotrkowska 96

ODDAM w dzierżawę lokal na rzemiosło 70 m kw. Oferty „32870" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia — nowe budownictwo na 4 pokoje, kuchnia — budownictwo międzywojenne, wszystkie wygody lub kupię własnościowe. Możliwe inne rozwiązania. Tel. 52-84-58 godz. 18—20. 32891 g

POSZUKUJĘ mieszkania na 5 miesięcy. Oferty „33082" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE M-2 w Lubinie zamienię na podobne lub większe w Łodzi. Oferty kierować: Lubin ul. Kilińskiego 13 m. 2. Marian Cholewa lub Łódź ul. Łęczycka 40. 33006 g

DWA pokoje, kuchnia oraz pokój, kuchnia, zamienię na trzy pokoje, kuchnia. Oferty „33004" Prasa, Piotrkowska 96.

— Przestrzegaj przepisów przeciwpożarowych

PZU

3571-k

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godzinach od 6.30 do 17:

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniach od 3 do 7 stycznia 1980 r.
ulice: Obywatelska od Cieszkowskiego do Braterskiej, Rejtana 4, 6, 8, Piasta 46, 46a, Braterska od nr 32 do 54.
2. W dniu 8 i 9 stycznia 1980 r.
ulica: Nawrot nr nr 2, 2a, 4, 8.
3. W dniu 11 i 12 stycznia 1980 r.
ulice: Rejtana nr nr 10, 14, 22, 24, 26, 28, Felsztyńskiego nr nr 13a, 41, 61, Piasta od nr 1 do 41 oraz 9 11, 12 (bloki).

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniach od 3 do 5 stycznia 1980 r.
Zgierz ul. Szczawińska i Zacisze.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejonach: Łódź-Północ — tel. 334-31, Łódź-Południe — tel. 881-81, Pabianice — tel. 15-37-10, Zgierz — tel. 16-34-49. 3612-k

KOWALI, CIEŚLI, STOLARZY, ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW, MONTERÓW SIECI WODOCIĄGOWEJ i KANALIZACYJNEJ, TOKARZY, SPAWACZY, MAGAZYNIERÓW, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH ze SPECJALNOŚCIĄ WODOCIĄGÓW i KANALIZACJI oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, DOZORCÓW na PÓŁ ETATU

zatrudni zaraz

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT WODOCIĄGOWYCH I KANALIZACYJNYCH Nr 1 w ŁODZI, ul. 22 LIPCA 5.

- Płace wg układu zbiorowego pracy dla budownictwa. Pracownicy produkcyjni zatrudnieni są w systemie **akordowym** i w akordzie zryczałtowanym z premią.
- Dla kandydatów zamiejscowych zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym.
- Przedsiębiorstwo umożliwia wszystkim chętnym podnoszenie kwalifikacji zawodowych systemem kursowym oraz w zasadniczych i średnich szkołach zawodowych.
- Pracownikom ubiegającym się o mieszkanie spółdzielcze udzielana jest pomoc z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego.
- Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział spraw pracowniczych MPRWiK Nr 1 w Łodzi, ul. 22 Lipca 5 (parter, pokój nr 2), tel. 235-18.

3316-k

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3. Oferty „32999" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju w blokach. Oferty „33079" Prasa, Piotrkowska 96.

CUDZOZIEMCOWI wynajmę M-4. Oferty „33037" Prasa, Piotrkowska 96.

TRZYPOKOJOWE kwaterunkowe wysoki parter — zamienię na M-3 i M-2. Oferty „33033" Prasa, Piotrkowska 96.

LEKARKA poszukuje jednoosobowego niekrępującego pokoju. Oferty „32946" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ M-2 własnościowe. Oferty „33018" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania. Tel. 864-06 od 16—20. 33017

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju najchętniej w okolicach śródmieścia. Oferty „33015" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ młodego pana do wspólnego pokoju (c.o., telefon). Rumuńska 7. 32992 g

CUDZOZIEMIEC poszukuje M-3 z telefonem — Bloki. (Śródmieście, Górna, Dąbrowa). Oferty „32939" Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

NIEMIECKI, 325-30, Struga 32, Minkner. 29904 g

ANGIELSKI, Małachowskiego 62 mgr Socha. 32248 g

POMOC do dziecka potrzebna Wandurskiego 8 m. 58 bl. 125 (od 15—18). 33064 g

TECHNIK mechanik posiadający prawo jazdy i zdolności do wyrobu „1001" drobiazgów — przyjmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty „33036" Prasa, Piotrkowska 96.

SZYCIE konfekcji — serie przyjmę do domu. Tel. 221-86. 32906 g

PRZYJMĘ szycie kurtek, spodni, tel. 322-40. 33051 g

BUFETOWE — sprzedawczynie na pół etatu (wieczorem) znajdą zatrudnienie w placówce teatralnej (możliwość przyuczenia). tel. 312-43. 32771 g

KREŚLENIE — przyjmę. Zgierz, Słowackiego 4 m. 9. Gorecki. 31074 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 51-74-10 mgr Pluskowski. 31577 g

Różne

ZBIGNIEW Bugajski Zakład Betoniarski — poleca kręgi studzienne, szamba, dostarcza własnym transportem. Zgłoszenia Zgierz — Rudunki, Odzieżowa 17 33058 g

ZAKŁAD betoniarski w Łodzi ul. Przybyszewskiego 264 przyjmuje zlecenia na nagrobki na rok 1980. Po godz. 16 ul. Malczewskiego 30 m. 18, telefon 53-39-33. Pietrynik. 32958 g

ANTENY Tv i UKF instaluję. Tel. 757-42 od 13. Łabacz. 32947 g

POSADZKARSTWO — układanie parkietu, cyklinowanie, lakierowanie, układanie płytek PCV, terakoty, glazury oraz lastriko. Barska 26 (Zdrowie). Sarnecki. 33035 g

DO SIEGO Roku Szanownym Klientom życzy „Bar Pod Dzikiem" w Smardzewie. Zaprasza na przyjęcia weselne i okolicznościowe. 32994 g

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „RODZINA" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. 2950 k

PRZYJMĘ udziałowca z większą gotówką (bez współpracy). Oferty „33045" Prasa, Piotrkowska 96.

JAN Petrykowski Słowiańska 32 przeprasza ob. Teresę Szmolkę Słowiańska 32 za obelgi skierowane pod Jej adresem. 33072 g

ZAGUBIONO portfel z dokumentami osobistymi. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Nowotki 25—60. 32869 g

ZAGINĄŁ czarny podpalany jamnik prosimy odprowadzić — nagroda, tel. 51-24-84. 32875 g

TELEWIZORY naprawiam. 830-92 Bednarek. 31115 g

RENOMOWANE Biuro Matrymonialne „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7, pomoże Ci w znalezieniu życiowego partnera. Informacje otrzymasz niezwłocznie po wysłaniu do nas listu. 441 p

POSIADAM „Dację 1300" z przyczepą oczekuję propozycji. Oferty „32699" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ wspólnika, posiadam plac około 800 m — Stare Rokicie. Oferty „33007" Prasa, Piotrkowska 96.

„BIURO Matrymonialne — „Anna" poleca usługi, 50-954 Wrocław 1, skrytka pocztowa 2054". 3522 k

USŁUGI jubilerskie wykonuje Pracownia Złotnicza, Strzelczyka 19, Charchut. W miesiącu styczniu i lutym udzielamy od 12 do 20 proc. zniżki przy przerobie złota. Drobne naprawy wykonujemy na poczekaniu. Zniżka nie obejmuje zleceń przyjętych do przerobu w 1979 roku. 31158 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Informacje znaczkami pocztowymi 20 zł. 3462 k

„SPOŁEM" WSS w Łodzi O/Śródmieście unieważnia zagubioną pieczątkę o treści: „Społem" WSS Oddział Śródmieście Nr sklepu 1326 ul. Tramwajowa 13 — pieczątka o małym formacie. 3595 k

PLISOWANIE apaszek, solejek — Przybyszewskiego 98. Cichecki. 30617 g

SŁAWOMIR DUKIEWICZ zgubił legitymację studencką nr 49649 wydaną przez PŁ. 32978 g

ŁOMŻYŃSKA ORKIESTRA KAMERALNA w ŁOMŻY

Przedsiębiorstwo Państwowe

ZATRUDNI WYKWALIFIKOWANYCH MUZYKÓW

różnych specjalności.

Zapewniamy możliwość otrzymania mieszkania spółdzielczego lub służbowego.

Zgłoszenia pisemne prosimy kierować pod adresem:

Łomżyńska Orkiestra Kameralna, ul. Świerczewskiego 36, 18-400 ŁOMŻA.

3468-k

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Rada Naukowa i dyrektor Instytutu Włókiennictwa zawiadamiają, że w dniu 10 stycznia 1980 roku o godz. 11 w sali konferencyjnej Instytutu Włókiennictwa w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 91/93 (IV piętro) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Mirosławy Stasiak na temat: „Mechaniczne właściwości laminatów z aluminizowanych tkanin szklanych w funkcji ważniejszych parametrów ich budowy".

Promotor: doc. dr hab. inż. Wojciech Szmelter.
Praca i recenzja do wglądu w Bibliotece Instytutu Włókiennictwa 3594-k

John Travolta pod obstrzałem...

Nie chodzi o „obstrzał krytyki", której popularny w USA aktor i piosenkarz John Travolta raczej się nie boi. Artysta grający właśnie w filmie gangsterskim „Miejski kowboj" o mało nie padł ofiarą autentycznych gangsterów... Reżyser filmu, pragnąc jak najbardziej urealnić miejsce akcji, zarządził zdjęcia plenerowe w odległej od centrum dzielnicy Los Angeles, opanowanej przez świat przestępczy. Nie podobało się to tym samowolnym „gospodarzom" i nagle pojawiło się kilku prawdziwych „miejskich kowbojów", którzy otworzyli ogień z pistoletów do zamarłej z przerażenia ekipy filmowej. Na szczęście ani Travolcie ani innym filmowcom nic się nie stało. Jednak aktor stanowczo zażądał kontynuowania dalszych zdjęć w bardziej bezpiecznym, zamkniętym pomieszczeniu.

Incydent ten znów zwrócił uwagę amerykańskiej społeczności na problem przestępczości w kraju. W USA bowiem co dwie i pół minuty dokonywany jest zbrojny napad, a co czterdzieści minut morderstwo. Jak wynika z badań opinii społecznej — 85 proc. ludności opowiada się za ograniczeniem rozprzestrzeniania broni, ponieważ ogólnodostępna jej sprzedaż niewątpliwie jest jedną z głównych przyczyn wzrostu przestępczości. Według gazety „Washington Post" — tylko w roku ub. w „prywatnych arsenałach" znajdowało się 150 mln sztuk różnego rodzaju broni. W roku bież. liczba ta znacznie wzrosła.

Jubileusz Sinatry

Frank Sinatra, aktor i piosenkarz amerykański obchodził jubileusz 40-lecia pracy aktorskiej. W Las Vegas odbył się z tej okazji koncert, podczas którego Sinatra przypomniał zebranej publiczności swoje dawne i nowe przeboje. Wśród specjalnie zaproszonych gości na sali znajdowali się przyjaciele 64-letniego aktora — Gary Grant Genne Kelly, Orson Welles, Robert Mitchum i Gregory Peck. Cały „show" został nagrany na magnetowidy i w przyszłym roku zostanie nadany przez amerykańską telewizję. Frank Sinatra kilka lat temu na nowo powrócił na listy przebojów, zgodnie z zamiłowaniem Amerykanów do stylu „sweet", którego był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli. Krytycy stwierdzają, że obecnie głos Sinatry stał się jeszcze głębszy i nic nie stracił ze swego ciepłego tembre'u.

Tak toczy się świat...

Obserwacje gór lodowych

W ostatnich latach rozpoczęto za pomocą satelitów i samolotów śledzenie ruchów gór lodowych na wodach antarktycznych. Obserwuje się częstotliwość występowania gór lodowych oraz szlaki ich wędrówek. Badania te prowadzone są w związku z projektem wykorzystania gór lodowych do nawodnień pustynnych rejonów południowej Australii. Przewiduje się wyłapywanie gór lodowych, które zostaną zniesione przez prądy w kierunku Australii — następnie holowanie ich do kilku wybranych zatok i przepompowywanie słodkiej wody po stopieniu lodowców w głąb lądu.

Wyeliminowali Szwajcarów

Japońskie zegarki w coraz większych ilościach „zalewają" rynki światowe, skutecznie konkurując z europejskimi producentami, zwłaszcza Szwajcarami. W roku 1970 Japonia wysłała na eksport 14 mln sztuk zegarków, w 1978 — już prawie 31 milionów, osiągając wpływy dewizowe sięgające kilku miliardów dolarów w skali rocznej.

Rekord

Z komunikacji lotniczej skorzystało w ub. roku na całym świecie 587 milionów osób, w bieżącym roku liczba wsiadających do samolotów pasażerskich przekroczy rekordowe 600 milionów. Dla porównania: w roku 1970 statystyki ICAO notowały tylko 311 mln pasażerów komunikacji lotniczej, w 1960 — 106 milionów, w 1950 — 31 milionów. W ciągu ostatnich dziesięciu lat przeszło dwukrotnie zwiększył się tonaż towarów przewożonych samolotami, osiągając w ub. roku 8,4 miliona ton.

Nowa gwiazda „Cassino de Paris" — dwudziestoletnia piosenkarka — Elsa Manet.

Arcydzieło czy szmira?

Niewielu jest pisarzy w Stanach Zjednoczonych, którzy wywoływaliby tyle emocji i kontrowersji co Kurt Vonnegut. Ten zbliżający się już do siedemdziesiątki satyryk myśliciel i prozaik, ciągle pozostawia swych krytyków w niepewności: jedni głoszą, że jest Voltairem naszych czasów, inni, że... zwykłym szarlatanem.

Podobnie jak poprzednia, tak najnowsza powieść pisarza „Jailbird" (Uwięziony ptak) oceniona została przez wielbicieli jako „arcydzieło", a przez niektórych krytyków jako kolejna „szmira", epatująca czytelnika ironią i quasi filozofią. Cokolwiek jednak nie pisaliby krytycy czytelnicy mają swoje własne zdanie i książki Vonneguta cieszą się od lat wielką poczytnością nie tylko w Stanach Zjednoczonych. Znane są one również w Polsce.

W „Uwięzionym ptaku" Vonnegut podejmuje ambitne zadania przeanalizowania źródeł i konsekwencji kryzysu amerykańskiego w naszym stuleciu. Odwołując się do tradycji amerykańskiego realizmu Vonnegut przedstawia dzieje Ameryki XX w. na przykładzie kariery głównego bohatera, Waltera Starbucka, skądinąd człowieka myślącego — i podobnie jak Vonnegut „kolekcjonera ironii", książka przypomina nam o najwstydliwszych epizodach amerykańskiej historii obecnego stulecia: Sacco i Vanzetti, McCartyzm, afera Watergate...

Walter jest jednocześnie sumieniem i pamięcią Ameryki. Vonnegut często posługuje się nim, by np. przytaczać dowcipy na temat chronicznego braku pamięci swoich rodaków. Ale Walter jest także biernym uczestnikiem kolejnych wydarzeń, które Vonnegut parlodiuje na kartach powieści, kreując sytuacje z pogranicza absurdu, o ostrej wymowie satyrycznej.

Program Galileusz

Uczeni amerykańscy przygotowują opracowanie specjalnego programu o nazwie „Galileusz". Zamierzają oni wysłać sondę kosmiczną w kierunku Jowisza, która po zbliżeniu się do tej planety stanie się jej satelitą. Wystrzelenie sondy zaplanowano na 1982 rok — zaś lot do Jowisza trwać będzie ok. 42 miesięcy. Sztuczny satelita Jowisza umożliwi badanie atmosfery tej planety m.in. jej składu chemicznego, ciśnienia, gęstości, zjawisk elektrycznych. Umożliwi też obserwacje poszczególnych księżyców Jowisza.

Scott na cenzurowanym

W Londynie ukazała się nowa książka, pióra Rolanda Huntforda, w której kwestionuje on zasługi legendarnego badacza antarktycznego Wielkiej Brytanii — Roberta Falcona Scotta. Roland Huntford zarzuca, że Robert Scott był złym i niekompetentnym polarnikiem, co w efekcie doprowadziło do jego śmierci, a także czterech jego kolegów.

Jak to zwykle bywa kiedy podejmuje się próby rewidowania zasług wybitnych uczonych i badaczy, cała sprawa nabrała z miejsca charakteru skandalu. Sir Peter Scott żyjący siedemdziesięcioletni syn brytyjskiego polarnika oświadczył, że książka „Scott i Amundsen" w sposób „podły spotwarza pamięć jego ojca". Sprawę komplikuje dodatkowo fakt, iż Roland Huntford pisząc książkę o działalności badawczej Roberta Scotta, korzystał z archiwów rodziny Scottów, nie konsultując się jednak z nimi, ani co do sposobów, ani kierunku interpretacji, jaki zamierzał nadać faktom. W tej sytuacji, brytyjskim zwyczajem, sprawa znajdzie się najprawdopodobniej w sądzie, który rozstrzygnie kto ma rację i kto jest winien.

Przypomnijmy jednak w związku z tym podstawowe fakty dotyczące epopei Scott-Amundsen. Rozpoczęła się ona w chwili kiedy Robert Scott podjął rywalizację z norweskim polarnikiem Amundsenem, której celem było — kto pierwszy dotrze do Bieguna Południowego. Tej morderczej rywalizacji towarzyszyło ogromne zainteresowanie brytyjskiej opinii publicznej, która śledziła jej przebieg w doniesieniach prasowych. Dla Wielkiej Brytanii rywalizacja między obu badaczami polarnymi była również sprawą prestiżową, bowiem Robert Scott był oficerem brytyjskiej marynarki wojennej. Jak wiadomo wyścig wygrał Amundsen, który dotarł 35 dni przed Scottem do Bieguna Południowego, a dokładnie — 14 grudnia 1911 r. Robert Scott i jego czteroosobowa ekipa zginęła na początku 1912 r. w burzy śnieżnej.

W Wielkiej Brytanii wiadomość o śmierci Roberta Scotta i jego ekipy przyjęto z głębokim smutkiem. Ogłoszono ich bohaterami narodowymi. Obecnie Roland Huntford twierdzi, że Scott nie przygotował się odpowiednio do wyprawy, był źle wyekwipowany i miał niewystarczający zapas żywności.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 27 GRUDNIA

PROGRAM I

6.00 Wiad. 6.05 „Cztery pory roku". 10.00 Wiad. 10.05 „Cztery pory roku". 11.40 Tu radio kierowców. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Marszem przez Polskę. 13.20 Muzyka Huberta Lawse. 13.40 Kącik melomana — śpiewa Teresa May-Czyżowska. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Solo i w kapeli. 20.00 Wiad. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Znasz-li ten głos? 21.00 Wiad. 21.05 Kronika Sportowa 21.15 Komunikat Toto. 21.18 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM II

6.30 Wiad. 6.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 Problemy kultury fizycznej. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 „Brunatny jastrząb" — opow. 10.30 Zespół Ch. Barbera. 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Wielcy artyści polscy przeszłości — L. Godowski. 11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 Nowe nagrania radiowe pianistki A. Wesołowskiej-Firley. 12.55 300 sekund dla gitary. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Duety operowe. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi — Rodzina na wsi. 13.51 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Kompozytorzy dyrygują swoimi utworami. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Piosenki Jarosława Kukulskiego. 16.10 Muzyka polska XX w. — I Symfonia K. Meyera. 16.40 Koncert barokowy — fragment książki. 17.00 Twarze jazzu. 17.20 „Po prostu Kuba" — fragment notatnika z podróży J. Zakrzewskiego 17.40 Najpiękniejszy zawód — rep. 18.00 Stołeczne aktualności. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Mistrzowie swojego warsztatu. 19.00 Kompozytorzy wykonawcami swoich utworów — Bela Bartok. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.50 Katalog wydawniczy. 19.55 PKO Twój bank, Twój doradca. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Musica polonica nova — aud. 21.01 W. A. Mozart — Es-dur. 21.30 Wiad. 21.40 Pamięci Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.00 Książki które na Was czekają. 22.30 Wiersze Krzysztofa Boczkowskiego. 22.40 „Sprawy młodych twórców" — aud 23.10 „Cantores Minores Wratislavienses" pod dyr. E. Kajdasza. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 21.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt wytwórni świat. 11.00 „Kariera Nikodema Dyzmy" — odc. pow. 11.30 Boogie woogie na fortepian i orkiestrę. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.30 „Autobiografia Alicji Toklas" — 1 odc. pow. G. Stein. 14.00 Muzyka z weneckich manuskryptów. 14.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Pod dachami Paryża. 15.40 „Sułtani swingu" — gra i śpiewa zespół Dire Straitd 15.50 Reportaż pt. „Nielubiana". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Standardy gra trio Marka Biliński ego. 19.35 Ekspresem przez świat. 19.38 „Kuglarz Madonny" — opera. 19.50 „Przygody księdza Browna" — odc. pow. 20.00 Minimax. 20.40 „W. Bogusławski zawsze młody" — aud. E. Elbanowskiej. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 „Witaj czwartku" — śpiewa Karin Krog. 23.00 Zimowe motywy. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.08 „Za granicami miast" — mag. red. rolnej (Ł.). 12.23 Chwila muzyki (Ł.). 12.25 Giełda płyt. 13.00 11 lekcja języka hiszpańskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla dzieci: „Zaklęta w kamień" — aud. 13.40 Chwila muzyki. 13.45 „Tu Studio Stereo" (Ł.). 14.45 Laureaci Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich. 15.00 Wiad. 15.05 TPR — Studio Współczesne — Powieści Z. Nałkowskiej. 16.00 Wiad. 16.05 Moje hobby. 16.25 13 lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „Muzyczne kwiaty dla najlepszych w opr. Anny Świnarskiej-Kolasy. (Ł). 17.15 „Przed koncertem w filharmonii" — inf. M. Hoffmann (Ł). 17.20 „Widawskie przemiany" — aud. A. Juśkiewicz (Ł). 18.15 „Tańczące płatki śniegu" — muz. rozrywk. (Ł). 18.25 Kobiety różnych epok — Irena Kosmowska — aud. 18.45 Radiowy Poradnik Językowy. 19.00 Słynni ludzie w anegdocie — R. Reiland — aud. 19.15 23 lekcja języka rosyjskiego. 19.30 XIII Festiwal Organowy — Koszalin 79. 20.10 Nowe nagrania radiowe — „Ars Antiqua" — koncert. 20.50 Kompozytorzy wykonawcami własnych utworów — Igor Strawiński. 22.15 Śladami naszych dokonań — Bełchatów. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących (Metodyka). 22.50 K. Mikuli — Mazurek f-moll op. 4. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Dla młodych widzów: „But, który mówi" — fiński film fab. (kolor). 13.25 TTR, RTSS — historia, sem. 1. 14.00 TTR, RTSS — chemia, sem. 1. 15.30 Decyzje piętnastolatków (kolor). 16.00 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego (Ł). 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Czwartek TDC — w programie m. in. film fab. Tv Angielskiej pt. „Muszę ją ukryć" — odc. 3 (kolor). 17.30 Skarbiec (kolor). 17.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor). 18.25 Impresje kołobrzeskie — program wojskowy (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka (kolor). 19.30 Dziennik telewizyjny (kolor). 20.30 „Komisarz Maigret" — odc. pt. „Wariatka i Maigret" — film fab. Tv Francuskiej (kolor). 22.05 Pegaz — aktualna publicystyka kulturalna (kolor). 22.50 Dziennik (kolor). 23.05 W minutę po premierze — Statut Nieszawski — program publ. (kolor).

PROGRAM II

14.20 Organy polskie (powt.). 14.45 Poradnik dobrych obyczajów (powt.). 15.15 Piórkiem i węglem (powt.). 15.40 Tropami mitów — odc. 5 — „Przez Atlantydę" — film dok. (powt.). 16.20 Studio Sport — Moskwa 80 (powt.). 16.50 Program wojskowy (powt.). 17.25 Przewodnik telewizyjny. 17.55 Program na dziś i jutro — Szacunku dla chleba ciąg dalszy. 18.25 Studio Sport — światowe gwiazdy tenisa (kolor). 19.10 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny (kolor). 20.30 NURT — nauczanie początkowe. 21.00 NURT — matematyka. 21.30 NURT — filozofia. 22.00 24 godziny (kolor). 22.10 Sylwester od A do R — program rozrywkowy (kolor).

Niemcy, powiedział, uważają, że dalsze prowadzenie walki nie ma sensu, Brytyjczycy są okrążeni i nie mogą liczyć na pomoc. Nie mają innego wyboru, jak zginąć lub poddać się. Z odpowiedzi Halliwella na zadawane mu pytania, Frost dowiedział się, że „nieprzyjaciel wydaje się być w najwyższym stopniu zniechęcony własnymi stratami". Serce mu rosło, gdy słuchał tego. I Frost pomyślał, jak pamięta, że „jeśli tylko nadejdzie amunicja, to wkrótce będziemy mieli SS-manów w kieszeni". Jeśli chodzi o propozycję rozmów, odpowiedź Frosta była dosadna: „Powiedz im, niech idą do diabła" — powiedział.

Halliwell w pełni się z tym zgodził Jako jeniec wojenny miał wrócić, ale nie uśmiechała mu się perspektywa dokładnego powtórzenia słów pułkownika. Powiedział Frostowi, że powrót przez linie wojsk może się okazać trudny.

— Decyzja należy do ciebie — odpowiedział Frost.

Halliwell podjął już decyzję.

— To tak, jak z panem, pułkowniku — odpowiedział. — Zostaję. Szkopy wcześniej, czy później i tak dostaną odpowiedź.

Na drugiej stronie wiaduktu kapitan Eric Mackay właśnie otrzymał podobne zaproszenie, ale opacznie ją zrozumiał. „Wyjrzałem i zobaczyłem fryca, stojącego z niezbyt białą chusteczką, przywiązaną do karabinu. Wykrzyknął: „Poddać się!". Z punktu założyłem, że chcą się poddać, ale może mieli na myśli nas". Mackay, którego mały oddział trzymał się w szkole teraz już niemal całkowicie zburzonej, wciąż myśląc, że Niemiec proponuje poddanie się, uznał ten cały pomysł za niepraktyczny. „Mieliśmy tylko dwa pokoje — mówi — Byłoby nam trochę ciasno z jeńcami".

Wymachując rękami przed Niemcem, Mackay krzyczał:

— Wynoś się stąd do diabła. Nie bierzemy jeńców.

Sanitariusz Pinky White przyłączył się do Mackaya, wykrzykując z okna:

— Raus! Zjeżdżaj!

Wśród pohukiwań i gwizdów, inni spadochroniarze zaczęli wykrzykiwać:

— Spieprzaj! Wracaj i bij się do końca, ty bękarcie.

Niemiec, jak się zdawało, połapał się, o co chodzi. Jak wspomina Mackay, obrócił się na pięcie i odszedł szybko do swego budynku, „wciąż wymachując brudną chustką".

W osnutych mgłą bazach niedaleko Grantham w Anglii polska 1 brygada spadochronowa czekała na odlot. Godzinę „zero" jej zrzutu zaplanowano na 10.00, ale pogoda spowodowała pięciogodzinne opóźnienie. Brygada miała teraz przylecieć o 15.00. Generał Stanisław Sosabowski, nieznośnie niezależny, zapalczywy dowódca, trzymał swoich spadochroniarzy w tym czasie oczekiwania na odlot przy samolotach. W Anglii, uważał 52-letni Sosabowski, każdego ranka jest mglisto. Jeżeli pogoda poprawi się wcześniej, niż to przewidywano, mogą się też zmienić rozkazy. Sosabowski chciał być gotów do odlotu w każdej chwili. Czuł, że teraz każda godzina ma znaczenie. Sosabowski przypuszczał, że Urquhart znalazł się w opałach.

Czuł to instynktownie, bo nic nie potwierdzało jego przypuszczenia. Koncepcja „Market-Garden" nie podobała mu się od początku. Uważał, że strefy zrzutu znajdują się zbyt daleko od mostu, a więc odpadał moment zaskoczenia. Co więcej, okazało się, że nikt w Anglii nie wie, jaka jest sytuacja w Arnhem. W kwaterze głównej dowiedział się, że nie ma łączności z brytyjską 1 dywizją powietrzno-desantową. Zaalarmowało go to. Wiadomo było tylko, że północny koniec mostu w Arnhem był w rękach brytyjskich. Plan nie uległ zmianie, a więc Polacy, skacząc na południe, niedaleko wsi Elden, mieli zdobyć drugi koniec mostu.

Generała niepokoił ten brak wiadomości. Nie miał najmniejszej pewności, że żołnierze Urquharta są jeszcze na moście. Odniósł wrażenie, że oficerowie łącznikowi z kwatery Browninga na tyłach, skąd jedynie mógł mieć wiadomości nic nie wiedzą, co się tam faktycznie dzieje. Pomyślał, że trzeba pojechać do kwatery głównej alianckiej 1 armii powietrzno-desantowej w Ascot i osobiście porozmawiać z jej dowódcą, generał Lewisem Breretonem. Ale droga służbowa dyktowała co innego. Jego brygada podlegała generałowi Browningowi i Sosabowski nie chciał omijać drogi służbowej. Jakiekolwiek zmiany planu powinny przyjść tylko od Browninga. Żadnych zmian nie było. Niemniej Sosabowski czuł, że nie wszystko przebiega tak, jak należy. Skoro Brytyjczycy trzymali tylko północny koniec mostu, oznacza to, że nieprzyjaciel jest silny na południu i być może Polakom przyjdzie walczyć po prostu o swoje życie. Środki transportu i artyleria Sosabowskiego miały odlecieć w 46 szybowcach z baz na południu Anglii — Down Ampney i Torrant Rushton. Czas odlotu — godzina 12.00 — nie uległ zmianie. Sosabowski usiłował sam siebie przekonać, że wszystko pójdzie dobrze.

Dnia 23 grudnia 1979 r. zmarła, opatrzona św. sakramentami

Ś. † P.

JANINA RACZYŃSKA

była długoletnia pracownica Kuratorium Szkolnego Województwa Łódzkiego.

Pogrzeb odbył się dnia 24 grudnia br. o godz. 12 na cmentarzu rzym.-kat. — Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

RODZINA I PRZYJACIELE

Dnia 22 grudnia 1979 r. zmarła

Ś. † P.

MARIA GUZOWSKA

wybitna nauczycielka i wychowawczyni pokoleń, 50 lat pracowała w łódzkich szkołach i w placówkach społecznych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu katolickim na Dołach.

SIOSTRA, RODZINA I PRZYJACIELE

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

Koledze

POR.

ZBIGNIEWOWI WOJCIESZKOWI

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Wyrazy serdecznego współczucia Koledze

ZBIGNIEWOWI PŁASKOCIŃSKIEMU

z powodu śmierci

SIOSTRY

składają

KOLEŻANKI I PRZYJACIELE

Koledze

RYSZARDOWI JABŁOŃSKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY CENTRALNEGO BIURA TECHNICZNEGO PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej najdroższej i nieodżałowanej Żony

Ś. † P.

MARII ŁADYGO

odprawiona zostanie msza św. za spokój Jej duszy, dnia 30 grudnia br. o godz. 12 w kościele św. Jerzego przy ul. Jerzego. Wszystkich życzliwych Jej pamięci proszę o wspomnienie.

MĄŻ

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69. Telefony: centrala 393-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26, zastępca redaktora naczelnego 310-38 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-84 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 307-28 dział społeczny i fotoreporterzy 278-97 Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78. Cena prenumeraty rocznie 312 zł półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch". A-12